

Dobre wieści z Konina

Rozwija się „Akcja 250”

Mimo niepomyślnej, zimowej aury, budowniczowie jednej z największych inwestycji energetycznych kraju — elektrowni „Konin”, realizują pomyślnie zobowiązania zmierzające do uruchomienia na miesiąc przed terminem 2 turbosopłów produkcji polskiej, po 125 MW każdy, czyli tzw. „Akcję 250”.

Dzięki temu, że w porę udało się wznieść budynek główny elektrowni, bez przerw — mimo mrozów — prowadzone są w jej wnętrzu roboty budowlano-montażowe.

Wysiłki budowniczych paraliżowane są, niestety, niejednokrotnie przez dostawców maszyn i urządzeń. Jak dotychczas, na apel „Konina” o przyspieszenie dostaw odpowiednie odpowiedziły tylko zakłady wytwórcze aparatury niskiego napięcia w Toruniu, wysyłając zamówione rozdzielnie. Z niecierpliwością oczekuje się tu rychłej dostawy m. in. armatury kotłowej z Raciborza.

PAP

7 mld zł na gospodarkę komunalną

Tegoroczny budżet przewiduje w skali kraju 7-miliardowe wydatki na gospodarkę komunalną. Zasadnicze pozycje po stronie bieżących wydatków budżetowych na urządzenia komunalne wiąże się z utrzymaniem nawierzchni ulic, zieleni miejskiej — oraz oświetleniem ulic, co w sumie pochłonie 1,677 mld zł.

Przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej mają w br. za zadania zwiększyć m. in. dostawy wody dla ludności — o 3 proc. a także zabezpieczyć wzrost dostaw gazu dla gospodarstw domowych — o 6 proc. Dostawy nowego taboru (615 autobusów, 110 wozów tramwajowych i 20 trolejbusów) dla przedsiębiorstw komunikacji miejskiej pozwolą na wzrost przewozu pasażerów.

Za środki inwestycyjne w sumie 1,9 miliarda zł zbuduje się ponadto m. in. 560 km sieci wodociągowej, 460 km sieci kanalizacyjnej, 10 km nowych linii tramwajowych oraz 65 km ulic o ulepszonej nawierzchni. (PAP)

Imponujące plany ORMO

Z konferencji prasowej w KW MO

W związku z XVII rocznicą powstania ORMO odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO — płk. Jan Konieczny poinformował dziennikarzy o rozwoju i planach Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

O rozwoju ORMO niedawno pisaliśmy. Zajmijmy się więc planami. Wielkopolska organizacja ORMO-wska, która w skali ogólnopolskiej należy do najlepszych, postawiła sobie jako cel dalszą poprawę stanu bezpieczeństwa. Chodzi tu przede wszystkim o likwidację białych plam na

mapie milicyjnej działalności. W związku z tym ORMO-wcy zamierzają działać bardziej samodzielnie niż dotychczas, wzmoczyć aktywność, powołać przy wszystkich społecznych radach organizacji — sztaby, które zajmą się jej rozbudową. Duży nacisk zostanie położony na zakładanie drużyn kobiecych (przedmiot ich zainteresowania — za niedługo młodzież) oraz specjalistycznych — wodniackich, kolejowych i drogowych, które włączą się do walki z anarchią drogową.

Z innych najbardziej aktualnych zadań ORMO wymienimy — uczestnictwo w akcji usuwania szkód wyrządzonych przez zimę i w akcji przeciwpowodziowej oraz udział — w okresie wiosennym — w kampanii sanitarnej i przeciwpowodziowej.

Ubiegły i bieżący tydzień stoją pod znakiem licznych uroczystości związanych z XVII rocznicą ORMO. Na licznych naradach następuje podsumowanie dorobku i wytyczenie planów oraz dokonuje się wyborów władz ORMO. 21 bm. Srebrny będzie widownią wręczenia ORMO-wcom sztandaru ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo. (Y)

21 bm. przypada XVII rocznica powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W związku z tym minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha wystosował do ormowców list otwarty.

PAP



Rok XIX
Wydanie AB

Poznań
wtorek, 19 lutego 1963

Cena 50 gr
Nr 42 (5921)

290 000 ton cukru z Okręgu Poznańskiego ZPC

Przemysł cukrowniczy podsumował rezultaty ubiegłorocznej kampanii produkcyjnej. Okręg Poznański Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego (16 cukrowni) osiągnął 290 tysięcy ton cukru tj. o 10 tys. ton więcej niż w 1961 r. przerabiając 22 miliony kwintali buraków. Plony przeciętne w całym okręgu — 258 q/ha. Warto jednak dodać, że w niektórych rejonach (Miejska Górka) plony dochodziły do 310 q/ha.

Na marginesie osiągnięć ubiegłorocznych informujemy, że rozpoczęła się już kontraktacja buraków cukrowych na rok bieżący. Plan dla woj. poznańskiego przewiduje uprawę

buraków na obszarze 60 tysięcy hektarów. Dotychczas wykonano ten plan w niespełna 77 proc. Ponadto przemysł cukrowniczy kontraktuje w tym roku po raz pierwszy zielonki roślin motylkowych i strączkowych dla dwóch swoich suszarni. Susz będzie doskonałym, wysokobiałkowym komponentem do produkcji mieszanek pasz treściwych.

Przy sposobności informujemy również, że warunki kontraktacji nie uległy w tym roku żadnej zmianie. W dalszym ciągu obowiązuje wyłączenie arealu zajętego pod buraki o obowiązkowych dostawach zboża i ziemniaków. Zmiana nastąpiła jedynie w zaliczkowaniu plantacji; formalności z tym związane przeprowadzać będą spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe (SOP) i one będą wypłacać zaliczki oraz dokonywać ostatecznych rozliczeń z plantatorami po odbiorze surowca przez cukrownie. Przy tym nie można pominąć ważnego szczegółu przepisów w tym zakresie: z wypłacanych zaliczek nie wolno SOP-om dokonywać żadnych potrąceń z tytułu zadłużenia kontrahentów; zaliczki mają charakter czysto produkcyjny.

Cukrownie zabezpieczają w pełni przydział nawozów sztucznych w przewidzianej umową plantacyjną ilości — 15 kwintali na hektar. Na tę ilość składają się trzy podsta-

wowe rodzaje nawozów mineralnych: azotowe, potasowe i fosforowe. (Kj)

Meteorologia?

Według doniesień pisma „Nuclear India” Stany Zjednoczone mają dostarczyć Indii 13 rakiet meteorologicznych, aby umożliwić temu krajowi przeprowadzenie badań atmosfery. USA mają również wypożyczyć Indii odpowiednie wyposażenie do tych rakiet.

Mozaika pogody w kraju

Komitety przeciwpowodziowe — w pogotowiu

W niedzielę, przy temperaturze ok. plus 4 stopni C., na terenie prawie całej Rzeszowszczyzny padły deszcze powodujące szybkie znikanie śniegu. Niemniej jednak przy uprzątnięciu śniegu w miastach, wsiach i na głównych szlakach drogowych pracowało w tym dniu — jak się oblicza — ok. 7 tys. osób.

Wczoraj natomiast od rana na terenie całego województwa pada mokry śnieg. W dniu wczorajszym

wznowiony został ruch kołowy na trasie Rzeszów — Łęka, gdzie przez 4 ostatnie dni na skutek zasp droga ta była nie do przebycia.

Komitety przeciwpowodziowe w Rzeszowskim są w stałym pogotowiu. Szczególną uwagę skierowano na rejon Sanu w obrębie budującej się wielkiej hydroelektrowni w Solinie.

Wskutek ponownych opadów śniegu, na Białostocczyźnie w poniedziałek rano tylko w okręgu białostockim nieczynne były 72 linie PKS. Brak było wieści z okręgów łomżyńskiego i suwalskiego, gdzie również występują opady.

Mimo trwających od niedzieli opadów śnieżnych komunikacja PKP poza małymi opóźnieniami pociągów dalekobieżnych — odbywa się na Pomorzu normalnie. Ruch autobusów PKS natomiast na trasach do Poznania i Brodnicy jest z powodu zasp nadal wstrzymany. Na pozostałych liniach wszystkie autobusy PKS kursują normalnie.

Od paru dni na terenie woj. kieleckiego panuje odwilż. Obrzyły masy śniegu topnieją coraz szybciej.

We wszystkich miastach środkowego wybrzeża zarządzono „ostre pogotowie” przeciwpowodziowe. Zgromadzone odpowiednią ilość sprzętu ratowniczego oraz zmobilizowano transport samochodowy. W stan „ostrego pogotowia” postawione zostały także drużyny sanitarne PCK. Szczególna uwaga zwrócona jest na pas nadmorski, gdzie ponad 10 rzek i jezior może lada chwila grozić zalaniem okolicznych wsi i pól. Tym bardziej, że grubość pokrywy lodowej na rzekach i jeziorach wynosi około 70 centymetrów. Z dużą pomocą przychodzi władzom ludność wiejska, która oczyszcza w przyspieszonym tempie rowy przydrożne ze śniegu.

Wczoraj w nocy na Kielecczyźnie wystąpiły ponowne opady śniegu. Grubość pokrywy śnieżnej w Górach Świętokrzyskich w niektórych rejonach przekroczyła już 70 cm.

Do Czytelników „Głosu”

Trudności gospodarcze, spowodowane tegoroczną zimą nie ominęły także „Głosu Wielkopolskiego”. Od kilku tygodni „Głos” ukazuje się w zmniejszonej objętości i niekiedy w zmniejszonym nakładzie. Niestety, w najbliższej przyszłości, z przyczyn od redakcji niezależnych, zmuszeni będziemy jeszcze bardziej ograniczyć objętość naszego dziennika. Spowodowane jest to trudnościami w produkcji papieru i koniecznością wykonania zobowiązań eksportowych.

Informując o tym naszych Czytelników, którzy w listach i telefonicznie zapytują nas o powody ograniczeń, pragniemy zapewnić, że staramy się będziemy zamieszczać możliwie obszerny serwis informacyjny i publicystyczny.

REDAKCJA

4 osoby zabite

Znow wypadek na przejeździe kolejowym

W niedzielę wieczorem na przejeździe kolejowym między Ligotą a Otmuchowem w powiecie grodzkim, wydarzyła się nowa tragiczna katastrofa. Kierowca spółdzielni transportowej w Nysie Wilhelm Cyrix po wypiciu alkoholu — stwierdził to świadkowie — udał się na przejazd bez karty drogowej półciężarówką Warszawa. Nie zwracając uwagi na znaki ostrzegawcze, wjechał ze zbyt dużą szybkością na tory i w tym samym momencie nadjechał pociąg. Kierowca próbował przejechać, ale koła zabukowały na zamrożniętej powierzchni lodowej. Pociąg zdruzgotał samochód doszczętnie. Zginął kierowca oraz trzech pasażerów: Tadeusz Sadowski, Jerzy Burdajewicz i Wincenty Romaniszyn. Jednemu z pasażerów udało się uratować. Wyskoczył z samochodu w ostatniej chwili. Dochođenje prowadzi komenda MO w Grodzku. (PAP)

1115 osób utonęło w roku ubiegłym

Według danych Kom. Gł. MO w roku ub. utonęło 1115 osób. Blisko połowę ogólnej liczby ofiar wody stanowi młodzież do lat 14. Najczęściej spotykaną przyczyną wypadków jest kąpiel w miejscach zabronionych i niestrzeżonych (367 śmiertelnych ofiar). W okresie zimowym załamanie się lodu było przyczyną 78 utonięć. (PAP)

Pisarze radzieccy w Polsce

Do Polski przybyła delegacja pisarzy radzieckich — Siergiej Woronin — prozaik przewodniczący delegacji, Józef Prut — dramaturg, Agnieszka Barto — autorka książek dla dzieci i Sabir Achmedow — prozaik azerbejdżański.

W czasie dwutygodniowego pobytu w naszym kraju goście radzieccy spotkają się z polskimi pisarzami, redaktorami czasopism literackich, zwiedzają Warszawę, Kraków, Oświęcim, Katowice i Łódź.

PAP

Rozwój produkcji laminatów

Jak wiadomo, w sierpniu ub. roku w Nidzie uruchomiono fabrykę produkującą laminaty, tj. płyty pilśniowe i wiórowe pokrywane kilkoma warstwami papieru i spójone żywicą melaminową. Powstała w ten sposób płyta wielkowymiarowa z gotową fakturą, mogąca służyć jako okładzina ścian, meblów, surowiec do produkcji mebli, kabin łazienek itp. Eliminuje się w ten sposób deficytowe wysokogatunkowe rodzaje drzewa oraz wydatnie skracając pracochłonne roboty wykończeniowe. Już w br. „Nida” dostarczy budownictwu ok. 900 mln. m² laminatów. (PAP)

Rozwiązanie parlamentu włoskiego

Prezydent Włoch Antonio Segni podpisał w poniedziałek dekret o rozwiązaniu obu izb parlamentu w związku z rozpisaniem nowych wyborów powszechnych, które odbędą się 28 kwietnia br.

Pierwszy remont w Polsce

Po raz pierwszy w swojej historii M/S „Batory” przejdzie pełny roczny remont w polskiej stoczni (dotychczas odbywało się to w stoczniach duńskich i NRF.).

„Ścisłe tajne”

Do Johannesburga w republice południowo-afrykańskiej przybyła 22-osobowa grupa wojskowych amerykańskich. Jak podaje agencja France Presse, dowódca grupy oświadczył, że powierzone jej zadanie jest „ściśle tajne”, choć dodał, iż wiąże się z próbami rakietowymi. Podobne misje wojskowych USA udaly się do Durbanu, do kraju przyłaskowego (prowinca w republice południowo-afrykańskiej) oraz na Wyspę Mauritius.

Sesja komisji gospodarczej ONZ

W poniedziałek rozpoczęła się w Leopoldville (Kongo) piąta sesja komisji gospodarczej ONZ dla Afryki.

Cel: koordynacja planów rozwoju gospodarczego

Obrazy Komitetu Wykonawczego RWPG

Jak informuje korespondent PAP w Moskwie, poczynając od wtorku 12 bm. w ciągu całego tygodnia, w siedzibie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Moskwie, odbywały się codziennie spotkania i rozmowy oraz intensywnie pracowały komisje specjalistów w związku z trwającymi obradami czwartkowego posiedzenia komitetu wykonawczego RWPG.

Komitet wykonawczy, podobnie, jak na poprzednich posiedzeniach, rozważa zagadnienia związane z kolejnym etapem prac dotyczących koordynacji planów rozwoju gospodarczego krajów członkowskich do 1980 r. oraz grupę spraw dotyczących specjalizacji produkcji w przemyśle maszynowym. Ponadto komitet wykonawczy oraz jego komisje składające się z doradców i ekspertów opracowują problemy związane ze współpracą w zakresie: geologii, gospodarki wodnej, wzajemnej informacji dotyczącej współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej oraz inne zagadnienia.

Jednocześnie wicepremier P. Jaroszewicz wraz z towarzyszącymi mu ministrami i wiceministrami prowadzi przedstawicielami rządu radzieckiego oraz przedstawicielami innych krajów RWPG rozmowy na temat bieżących problemów związanych z współpracą gospodarczą, kooperacją

produkcji oraz rozwojem wymiany handlowej.

Obok prowadzonych w rzeczowej atmosferze posiedzeń komitetu wykonawczego oraz wspomnianych rozmów dwustronnych, odbywały się także spotkania przedstawicieli krajów reprezentowanych w Komitecie wykonawczym RWPG, które sprzyjają zapoznaniu się z aktualnymi problemami gospodarczymi naszych partnerów w RWPG, z ich poglądami i opiniami na poszczególne dziedziny współpracy.

W 70 rocznicę urodzin M. Tuchaczewskiego

W klubie Akademii im. Frunzego w Moskwie odbyła się uroczystość poświęcona 70 rocznicy urodzin marszałka Michała Tuchaczewskiego, który zginął tragicznie wskutek represji w czasie kultu osoby Stalina. Na uroczystości obecni byli córka Tuchaczewskiego, córka Światłana i trzy jego siostry. (PAP)

Dokumentacja w sprawie przestępstw Heusera

W piątek sąd w Koblencku (NRF) otrzymał z Związku Radzieckiego zbiór dokumentów dotyczących masowych zbrodni dokonywanych na ludności białoruskiej w okresie okupacji przez oskarżonego b. oficera SS Heusera i dwunastu jego kompanów. Dokumentacja ta zawiera szereg fotokopii zbrodniczych rozkazów podpisanych przez Heusera. Dokumenty te oraz film dokumentalny o zbrodniach hitlerowskich w Mińsku, pokazane zostały niedawno na międzynarodowej konferencji prasowej w Moskwie. (PAP)

BUDOWLANI W II LIDZE BOKSERSKIEJ

PZB powziął decyzję zakwalifikowania drużyny pięściarskiej KS Budowlani — Poznań do II ligi bez wzięcia udziału w walkach eliminacyjnych. (x)

POLSCY PIŁKARZE ZWOLNIENI Z ELIMINACJI

FIFA zwolniła Polskę z udziału w pierwszej eliminacji piłkarskiej zespołów, które kandydują

do turnieju olimpijskiego w Tokio. Ewentualny wyjazd do Japonii jest więc uzależniony jedynie od pokonania przez Polskę zwycięzcę spotkań Turcja — Włochy. (x)

ZWYCIĘSTWO LEGII W BULGARI

Hokeiści mistrza Polski, warszawskiej Legii rozegrali w Sofii towarzyszący spotkanie z zespołem CDNA zwyciężając 7:3 (3:2, 3:1, 1:0).

Wystąpienie M. Naszkowskiego na konferencji „Komitetu 18“

W poniedziałek rano Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw obradował na posiedzeniu plenarnym. Przemawiali przedstawiciele Polski, ZRA i USA.

Przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych, Marian Naszkowski, stwierdził że państwa socjalistyczne czynią wszystko co w ich mocy, aby przybliżyć moment powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Jednakże do tego by osiągnąć porozumienie, potrzebna jest także dobra wola drugiej strony.

„Mars-1“ wykrył trzeci pas radiacji

16 bm. ogłoszono w Moskwie, że informacje przesłane przez stację międzyplanetarną „Mars-1“ w pierwszych godzinach lotu potwierdziły wcześniejsze przypuszczenia, iż Ziemię otaczają nie dwa, lecz trzy pasy promieniowania.

Trzeci, najbardziej odległy pas radiacji odkryto po raz pierwszy w roku 1959 z pomocą radzieckich lunników. Liczniki promieniowania umieszczone w tych wchłokach kosmicznych zarejestrowały trzeci z kolei (licząc od powierzchni Ziemi) wzrost natężenia radiacji na wysokości około 80 tys. kilometrów.

Uczni radzieccy wysunęli wówczas przypuszczenie, iż granicami pasa są linie sił ziemskiego pola magnetycznego. Zgodnie z tym pas powinien znajdować się najbliżej Ziemi w rejonie biegunów, a najdalej od niej w płaszczyźnie równika.

Informacje uzyskane z „Marsa-1“, który przelatywał ponad obszarami w pobliżu bieguna, potwierdziły to przypuszczenie. Stacja wykryła trzeci pas radiacji nad okolicą bieguna już na wysokości 10 tys. km. (PAP)

Krew studentów na ulicach Aten

15 bm. doszło na ulicach Aten do starć między policją a demonstrującymi studentami, które trwały kilka godzin. 40 studentów zostało rannych. Przeciwko młodzieży użyto samochodów pancernych. W demonstracjach, pod hasłem zwiększenia wydatków na szkolnictwo i demokratyzację systemu oświaty, wzięło udział kilka tysięcy słuchaczy wyższych uczelni. (PAP)

Zaniepokojenie stanem gospodarki Stanów Zjednoczonych

Amerykański ruch związkowy jest głęboko zaniepokojony obecnym stanem gospodarki USA — oświadczył na konferencji prasowej wiceprzewodniczący amerykańskiej centrali związkowej — AFL-CIO, Walter Reuther.

Podczas gdy w państwach Europy zachodniej liczba bezrobotnych waha się w granicach 1,5–2,5 procent całej siły roboczej, to w Stanach Zjednoczonych bezrobocie utrzymuje się na poziomie 5,8 procent. Jest to zaś — podkreślił Reuther — liczba oficjalna, wyraźnie zaniżona. Jeśli uwzględnić częściowo i czasowo bezrobotnych, to oświadczył, że w Stanach Zjednoczonych co najmniej 5,6 mln. ludzi szuka pracy; stanowi to 7,7 proc. siły roboczej państwa.

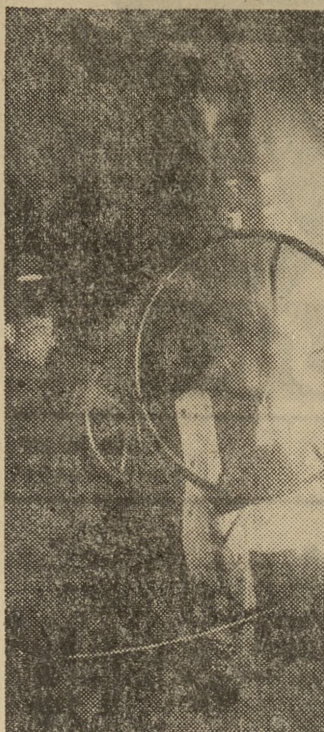
W przeddzień konferencji prasowej Reuther przedstawił komisji gospodarczej kongresu USA oświadczenie AFL-CIO o obecnym stanie ekonomiki amerykańskiej.

Stwierdza ono, że mniej więcej 20 proc. mieszkańców USA żyje w biedzie, że „ubóstwo rozszerza się mimo mitu o dobrobycie”.

Dochody 60 proc. rodzin utrzymujących się z niskich pensji zmniejszyły się w latach 1955–1960 i w ciągu ostatnich dwóch lat spadają nadal. Natomiast dochody najbogatszych 20 proc. rodzin amerykańskich, jeszcze bardziej wzrosły. Liczba milionerów zwiększyła się z 27 tysięcy w roku 1953 do 100 tysięcy w roku 1961. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączy wszystkie działy. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

Zmechanizowana odlewnia



Zmechanizowana odlewnia przy Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych wykonuje części do maszyn rolniczych produkowanych we własnej fabryce, części zamienne dla PGR-ów, ośrodków maszynowych oraz w ramach kooperacji dla innych zakładów m. in. dla fabryk maszyn rolniczych w Inowrocławiu, Kunowie, Skarżysku Kamiennym, Ostrowie Wlkp., Strzelcach Opolskich, Brzegu Dolnym itd. Mimo trudnych warunków atmosferycznych plan styczniowy został wykonany. 35–90 proc. wszystkich prac w odlewni jest zmechanizowanych. W ostatnim okresie uruchomiono nowoczesny piec żeliwny z podgrzewanym podmuchem. Na zdjęciu przelewanie żeliwa z dużej kadzi do mafej.

CAF — fot. Sokolowski

Turcja zgadza się z planami USA

Jak donosi agencja France Presse, rząd Turcji powiadomił rząd USA, iż zgadza się na propozycję zastąpienia znajdujących się na terytorium tureckim amerykańskich pocisków rakietowych „Jupiter” pociskami „Polaris” zainstalowanymi na okrętach podwodnych. Propozycję taką wysunął — jak wiadomo — rząd USA w związku z planem utworzenia wielopłaszczyznowych sił nuklearnych NATO. (PAP)

Zachwiana pozycja premiera Macmillana

Zarówno w kołach politycznych jak i dziennikarskich Londynu oraz w prasie uparczywie powtarzają się pogłoski o możliwości rychłego ustąpienia Macmillana z kierownictwa partii konserwatywnej, a co za tym idzie — również ze stanowiska premiera.

Niepowodzenia jego rządu zarówno na polu ekonomicznym, jak i międzynarodowym, których ukoronowaniem było fiasko rokowań ze Wspólnym Rynkiem spowodowały — jak

W Iraku trwa nadal krwawy terror

Relacja korespondenta dziennika „Prawda“

W „Prawdzie“ ukazał się artykuł korespondenta tego pisma P. Demczenki na temat sytuacji w Iraku.

Już w kilka godzin po przyjeździe do Bagdadu — pisze korespondent — zobaczyliśmy skutki terrorystycznej akcji przeciwko siłom demokratycznym. Oddziały wojskowe i młodzież z tak zwanej „gwardii narodowej” przeczesały dzielnicę miasta, gdzie jak twierdzą „ukrywają się komunisty”. Rozstrzelali oni na miejscu każdego, kogo podejrzewali o zamiar przeciwstawiania się przemocy.

Na przedmieściu Bagdadu korespondent widział na włas-

ne oczy zburzone przez czołgi osiedle glinianek, w których gnieździ się biedota bagdadzka — pod górnymi balkonami ginęły kobiety i dzieci. Demczenko zaznacza, że akcja terrorystyczna prowadzona jest na rozkaz władz. W swym komunikacie oznaczonym numerem 13 „narodowa rada rewolucji irackiej” wydała rozkaz, by traktowano komunistów jako zwoleńników Kasema i zabijano ich na miejscu.

*

Według doniesień agencji France Presse, walki między oddziałami wojskowymi a przeciwnikami nowego reżimu trwają nadal w wielu miastach irackich m. in. w Kerbeli i Nadżef. Napięta sytuacja panuje nadal w porcie Basra, gdzie dokerzy przyłączyli się do przeciwników nowego rządu.

Sprawa stosunków nowego rządu z Kurdami jest na razie niejasna.

Według informacji korespondenta „New York Times” Kurdowie, na których czele stoi Mustafa Barzani, wysuwają następujące żądania: przyznanie im autonomii oraz części dochodów z eksploatacji złóż ropy naftowej i wycofanie wojsk rządowych z terytorium zamieszkiwanego przez plemiona Kurdów.

Iracki dziennik „Kayhan International” donosi, że rokowania specjalnej delegacji rządu irackiego z przedstawicielami Kurdów zostały przerwane. Przedstawiciele Kurdów oświadczyli, że będą walczyć przeciwko Arefowi tak samo jak walczyli przeciwko Kasemowi, i dopóty, dopóki ich żądania nie zostaną spełnione.

*

Korespondent dziennika „Times of India” po powrocie

W Moskwie stanie Pomnik Zwycięstwa

Na górze Poklonnaja, u wylotu szosy do Mińska, ma stanąć pomnik zwycięstwa narodu radzieckiego w drugiej wojnie światowej. Kilka dni temu kierownictwo KPZR i rząd radziecki zapoznali się z projektem, nad którym pracują architekci G. Zacharow i M. Posochin oraz znany rzeźbiarz, J. Wuczetich.

Przy wejściu na teren, gdzie stanie główna część pomnika, umieszczony zostanie znicz wysokości 30 metrów, a za nim — 7 sztafiet, wykonanych z betonu i czerwonej cegły. Cztery rzeźby będą symbolizowały męstwo partyzantów, żołnierzy ludowego pospolitego ruszenia, kobiet i młodzieży.

Centralnym punktem pomnika będzie tzw. sala chwały. Obramiona nowoczesną kopułą przykryje halę o średnicy 100 metrów. W środku będzie płonął znicz. Podłoga zostanie wyłożona mozaiką, przedstawiającą zdobycie sztandary hitlerowskie. Obramienie freski i płaskorzeźby opowiadać będą o historii zwycięstwa ZSRR. Przy wejściu do sali stanie 85-metrowy monument zwycięstwa. Będzie on przedstawiał żołnierza radzieckiego z obnażonym mieczem i dzieckiem na ręku depczącego strzaskaną swastykę. Jest to rzeźba J. Wuczeticha znana już z parku Treptow w Berlinie. (PAP)

Rezolucja plenum KC KP Indonezji

W Djakarcie opublikowano rezolucję plenum KC Komunistycznej Partii Indonezji, które obradowało w tych dniach.

Rezolucja stwierdza m. in., że podstawowymi zadaniami partii w chwili obecnej, jest umocnienie osiągniętych sukcesów, przezwyciężenie trudności gospodarczych oraz walka przeciwko neokolonializmowi. Najgłówniejszym z tych zadań jest przezwyciężenie trudności gospodarczych. Dla zrealizowania tego zadania, konieczne jest utworzenie koalicyjnego rządu jedności narodowej.

Plenum wskazało, że komunistyczna Indonezja zdecydowanie przychyla się do poglądu, że należy uczynić wszystko, co jest konieczne, dla umocnienia jedności obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu, moskiewską deklarację z 1957 roku i oświadczenie moskiewskie z 1960 roku. (PAP)

Taktyczny sukces Brandta

Po wyborach w Berlinie zachodnim

Według nieoficjalnych danych podział mandatów w nowej izbie deputowanych Berlina zachodniego przedstawiać się będzie następująco: SPD 85 mandatów (rok 1958 — 78 mandatów), CDU — 39 mandatów (w r. 1958 — 55), FDP — 10 mandatów (w r. 1958 — 0).

We wszystkich wstępnych ocenach wyborców — donosi berliński korespondent PAP red. Guz — panowała niemal zgodna opinia, że swe stosunkowo wysokie zwycięstwo SPD zawdzięcza wypowiedziom Willy Brandta — podjętym wreszcie raczej względami taktyki wyborczej, na temat konieczności szukania dróg rozwiązania problemu berlińskiego.

Niewątpliwie tego rodzaju oświadczenia, zwłaszcza zaś stępianie przez Bonn i zachodniobermińską CDU zamiar Brandta spotkania się z premierem Chruszczowem, zostały przez znaczną część wyborców zachodniego Berlina potraktowane serio. Również sukces wolnych demokratów FDP domagających się także jakiejś bliżej nie określonej, inicjatywy w sprawie Berlina, stanowi mierz nastrojów panujących wśród szerokiej warstw ludności.

Znamienne jest, że działająca na terenie zachodniego Berlina Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności SED pomimo prowadzonej przeciwko niej kampanii zdolała zdobyć 20 tys. głosów.

Poniedziałkowa „Neues Deutschland”, komentując wyniki wyborów, podkreśla m. in. klęskę adenauerowskiej CDU. Dziennik wskazuje również, że wielu wyborców SPD szczerze zainteresowanych w odróżnieniu nie przeniknęło demagogii Willy Brandta, który bezpośrednio po opublikowaniu wyników głosowania oświadczył, iż będzie kontynuował politykę miasta frontowego niezmiennie „u boku aliantów i Bonn”.

Prasa zachodniemiecka i zachodniobermińska w pierwszych komentarzach podkreśla przede wszystkim sukces osobisty Brandta. (PAP)

z Bagdadu stwierdził, iż zginęło tam już ponad 2 i pół tysiąca działaczy demokratycznych i komunistycznych. Korespondent podkreślił, iż mimo terroru demokratyczne siły Iraku nie skapitulują. (PAP)

Po zgonie Bolesława Wiewióry

Miał zaledwie 37 lat, a mimo to należał już do grona tych naukowców polskich, którzy szczególnie zasłużyli się swą pracą i twórczym dorobkiem narodowi polskiemu. Zdobył zaś tę wysoką rangę, ponieważ wybitne zdolności i cechy intelektu łączył z wyjątkową pracowitością oraz niespożytą pasją naukową, zaangażowanego całym sercem w najbardziej żywotne problemy współczesności.

Będąc już powojennym wychowankiem Uniwersytetu Poznańskiego, w roku 1950 został jego pracownikiem naukowym rozpoczynając pod kierunkiem prof. dr. A. Kłafkowskiego swą specjalizację w dziedzinie prawa międzynarodowego publicznego. Na Uniwersytecie Poznańskim też się doktoryzował, przedstawiając kapitalną pracę „Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego”, następnie zaś po odbyciu studiów uzupełniających w Akademii Praw Międzynarodowych w Hadze oraz na Uniwersytecie w Cambridge uzyskał za wybitną pracę teoretyczną, „Uznanie nabytków terytorialnych w prawie międzynarodowym” tytuł docenta przy katedrze prawa międzynarodowego UAM. Te dzieła — przy czym jego praca doktorska miała wydania rosyjskie i angielskie — dwie dalsze książki „Granica na Odrze i Nysie, a polityka Zachodu” oraz „NRD jako podmiot prawa międzynarodowego”, wreszcie ponad 50 studiów oraz około 40 artykułów recenzyjnych zamieszczonych w naukowych czasopiśmie krajowych i zagranicznych, przyczyniły się w bardzo poważnym stopniu do opracowania prawnych aspektów stosunków polsko-niemieckich i uzasadnienia naszego punktu widzenia na najbardziej żywym we dla narodu polskiego kwestie współczesnych stosunków międzynarodowych. Prace te znane na całym świecie, znajdowały m. in. swój wybitny odzwierciedlenie w postaci ostrych, częstokroć napastliwych polemik kół rewizjonistycznych, zapewniając jednocześnie Bolesławowi Wiewiórze pozycję autorytywnego rzecznika polskiej nauki prawa na licznych konferencjach i spotkaniach międzynarodowych. Reprezentował też głos polskiej nauki m. in. na odbytych w maju ubr. polsko-amerykańskiej konferencji okrągłego stołu w Jabilon, na międzynarodowej konferencji w Rzymie, zorganizowanej w ubr. na temat bezpieczeństwa europejskiego w świetle Planu Rapackiego oraz wygłaszając wykład w Moskwie, Wiedniu, Berlinie.

Wybitne zasługi położył też Bolesław Wiewióra w dziele rozwoju poznańskiego Instytutu Zachodniego, będąc m. in. współtwórcą i sekretarzem redakcji „Polish Western Affairs” w ostatnich zaś latach także sekretarzem naukowym Instytutu. Łączył też pracę naukową i dydaktyczną ze społeczną: był aktywnym działaczem młodzieżowym, następnie zaś Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Choroba nie pozwoliła Bolesławowi Wiewiórze zakończyć prac nad drugim angielskim wydaniem Jego dzieła o prawnych podstawach naszej granicy zachodniej, które chciał rozszerzyć wykorzystując materiały archiwalne ZSRR i Departamentu Stanu USA, o najnowszej dokumentacji prawnej, już walczącej ze śmiercią, tej właśnie przerwanej przez nią pracę, poświęcił ostatnie swe słowa...

W dniu 17 lutego 1963 r. zmarł

Towarzysz

doc. dr Bolesław Wiewióra

pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, sekretarz naukowy Instytutu Zachodniego, były sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR przy UAM.

W Zmarłym nauka polska traci jednego z wybitnych specjalistów z zakresu prawa międzynarodowego, zwłaszcza z tego zakresu, dobrego pedagoga, oddanego działacza społecznego i politycznego, przyjaciela młodzieży.

Za swe osiągnięcia Towarzysz B. Wiewióra został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Odszedł od nas wzorowy, nieustraszony Towarzysz i działacz partyjny.

KOMITET WOJEWÓDZKI

POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Halicki.

Przekrećmy tele-kontakt

Telewizor w każdej wsi

Kultura masowa domaga się nowej po-
zywk. Sygnały dochodzą zewsząd. Z
pustych świetlic przyzakładowych —
których temat wyeksploatowano już
niemal do cna, z amatorskich scen i ze wsi,
w których coraz głośniejsze mówi się o potrze-
bie urządzenia własnej sceny, gdzie można by
przystać teatr z prawdziwego zdarzenia.

Te ostatnie głosy skłoniły już tzw. czynniki
odpowiedzialne do pewnej uległości, wyraża-
jącej się w zrozumieniu bardziej współczu-
jących żądań społeczeństwa wiejskiego, które-
go nie zadowala już specyficzna rzekomo
kultura b-klasy. Budzące początkowo tu i
ówdzie ironiczne uśmiechy, wiejskie ka-
wiarne — kluby zdały swój egzamin wstęp-
ny. Wyparły świetlice i — chociaż w zasadzie
nie różnią się od nich — pełnią dziś z powo-
dzeniem rolę pośrednika pomiędzy masowym,
wielkim odbiorcą a tzw. kulturą profesjo-
nalną.

W świetlicy, dysponującej sceną, akordeonem i
szafą z książkami, produkowały się od czasu do
czasu zespoły, demonstrujące — do zdumienia, opa-
trzone w dany środowisku — folklor ludowy, lub
nie najwyższej rangi spektakle dramatyczne. W
klubie, który ma, godną wojewódzkiego centrum
kulturalnego, „oprawę”: meble, czasopisma, gry
towarzyskie, bufet z kawą i telewizor — grupie
się dziś spora liczba ludzi, pragnących sycić się
tą samą strawą kulturalną (a przynajmniej jej nie-
niezależną częścią), co mieszkańcy większych
osiedli.

Przed socjologami i psychologami stoi dziś
zapewne poważny problem oceny funkcji
społecznej telewizji. Jakże by jednak nie by-
ły wyniki tych badań — stwierdzić już dzi-
siaj można z całą pewnością, że dla ludności,
mieszkającej z dala od centr kulturalnych
kraju, szeroki rozwój telewizji stał się swo-
jego rodzaju rewolucją, modernizującą po-
ziom i typ kultury masowej. Wiesz chce oglą-
dać program telewizyjny i każdy działacz
kulturalny przyznać musi, że jest to niezwyk-
le korzystny moment, którego nie wolno
przegapić.

Ten i ów zasobniejszy w szeszczące środ-
ki obiegowe dokonuje zakupu na własną rękę
i na własnym dachu instaluje antenę. Ale
zdarzają się także inicjatywy społeczne.

Oto koło gospoń wiejskich podejmuje nader
rentowną uprawę lnu i uzyskane stąd środki prze-
znacza na zakup telewizora dla gromadzkiej świe-
tlicy czy klubu. Oto młodzież angażuje się do pra-
cy w polu i zarobione pieniądze oddaje kierowni-
kowi świetlicy, aby zamienić je na upragnioną
skrzynkę ze srebrnym ekranem.

W naszym województwie są to na razie
przypadki sporadyczne. W sposób bardziej
skoordynowany ujęto te społeczne inicjaty-
wy w woj. bydgoskim. Znowu wypada nam

się przyznać, że sąsiad z północy „wziął” nas
o pół długości.

W tamtejszym powiecie Wąbrzeźno, który akcję
„telewizor w każdej wsi”, zainaugurował w stycz-
niu ub. roku, do tej pory zakupiono już —
sumptem na polę społeczną — 80 telewizorów dla
11 gromad. Obecnie i nasze władze kulturalne zain-
teresowały się tym pomysłem i pragną mu jak na-
dalej wyjść naprzeciw.

Zainteresowani mają w tej chwili zapew-
ne ochotę zapytać, w jakim miejscu wypad-
nie miejsce spotkania pomagających władz
i społecznej postawy obywateli. Przystąpmy
zatem do wyjaśnienia natury organizacyjnej.

Jak wiadomo każda powiatowa rada na-
rodowa dysponuje pewnym funduszem, któ-
rego przeznaczeniem jest popieranie czynów
społecznych. U nas wysokość jego wynosi
przeciętnie 80—90 tysięcy złotych rocznie.
Dotychczas z kwot tych niezmiennie dofinan-
sowywano społeczne przedsięwzięcia budow-
lane.

Obecnie władze wojewódzkie i powiatowe
gotowe są zmienić swe przekonania i zdra-
dzić budownictwo z kulturą. Gotowe są po-
kryć z własnych funduszy 40 proc. potrzeb-
nych na zakup telewizorów kosztów, o ile
oczywiście gromady zdecydują się na zebra-
nie pozostałych 60 proc.

Jesteśmy jak najbardziej za takim rozwią-
zaniem nowo narodzonego tele-problemu. Z
tym oczywiście, że nie przystąpi się do jego
realizacji drogą tzw. ogólnych zarządzeń,
lecz zgodną z dobrymi obyczajami drogą
wiodącą od postanowień samych zaintereso-
wanych, podjętych na wspólnym, wiejskim
zebraniu. Jeśli większość głosów padnie za
projektem — nic prostszego, jak utworzyć
społeczny komitet, który zajmie się zbiera-
niem społecznych pieniędzy.

Komitet może powstać przy powiatowej radzie —
może również przy powiatowym oddziale WTK. A
od kogo będzie pieniądze zbierać? Otóż to. I to
także pozostaje do decyzji uczestników wiejskiego
zebrania i ich pomysłowości. Może zechce upra-
wiać wspomniany wyżej len, może wyeksploatować
zdolności własnych zespołów amatorskich, zmusza-
jąc je do częstszych, odpłatnych występów? Nie
jest wykluczone, że jakaś gromada zechce się na
rzecz oglądania programu TV specjalnie opodat-
kować, a żywą nadzieję budzi u nas, znana już z
innych poczynań, ofiarność niektórych, dysponu-
jących niemałym funduszem kulturalnym, zakła-
dów pracy, PGR-ów, GS-ów, a także kółek rolni-
czych.

Gdyby już któryś z powiatów dogadał się z
własnymi gromadami, gdyby utworzył ko-
mitet i zebrał wcale okazałe fundusze, pro-
simy przy okazji o jedno. Nie dajcie się
przypadkiem, kochani pionierzy tele-kultu-
ry zasugerować tym, że zaczęliśmy akurat
od telewizorów. Być może macie już telewiz-
or, być może macie i klub. Ale czy nie wy-
maga on remontu? Czy nie potrzeba mu ład-
niejszych mebli, czy nie przydałby się włas-
ny aparat projekcyjny?

Pamiętajmy o tym, że społeczny komitet
zakupu telewizorów będzie dopiero pierw-
szym krokiem na drodze do rozsądnego dys-
ponowania zgromadzonymi pod jednym za-
rządem, kulturalnymi środkami finansowy-
mi powiatu.

WANDA CHILA

WYRWANI SAMOTNOŚCI

Najbardziej interesowa-
ły ją dzieci klas pierw-
szych. Te zresztą nie-
odmiennie od kilku lat
przyszedł do niej do prowa-
dzenia. Malcy przepadali za
swą nauczycielką — jednak
tylko tak długo, jak długo
nie wrosli w życie szkoły i
nie zabrał ich nurt cieka-
wych spraw od nauki alfa-
betu. Najstarsza nauczyciel-
ka, która dawno — według
jej kolegów — powinna być
na emeryturze, nie nadawała
się na przyjaźniokę i powie-
rzyć młodego grona peda-
gogicznego. Żył więc wła-
ściwie sama, zdana na przy-
wiązanie maluchów, nie trwa-
ła jak śnieg na wiosnę.

☆

Dawniej było mu nawet
milo widzieć wpatrzo-
ne oczy wnuków i raz jesz-
cze przeżywać w opowiada-
niach — młode lata. Kazik,
Olek, a nawet najmłodszy Ry-
siek lubili słuchać o powsta-
niu bez końca. Kazik często
nagabywał dziadka o kole-
jarskie przygody i o okupa-
cję. Dziadek lubił gawędzić,
ale czasem pragnął uciec od
tych pytań, zgłębując domowe-
nie i chociaż na chwilę prze-
stać być dziadkiem a stać się
znowu po prostu emeryto-
wanym maszynistą kolejow-
ym.

☆

Kierownictwo Pałacu Kul-
tury w Poznaniu skła-
da się z ludzi młodych. Kie-
dy pytałam Jerzego Mańkow-
skiego, zajmującego się pra-
cą klubów, kto właściwie wy-
szedł z koncepcji organizo-
wania Klubu Seniorów —
nie umiał mi powiedzieć. Po-
prostu projekt przetrwał się w
trakcie jednej z wielu gorą-
cych dyskusji na temat pra-
cy i inicjatyw podejmowa-
nych przez Pałac Kultury.
Dyskusje takie toczą się zre-
szta dalej, w miarę rozwija-
nia działalności Pałacu Kul-
tury, gdyż jest to w zasadzie
instytucja kulturalna bez pre-
cedensu, wymagająca jesz-

cze wielu formalnych ekspe-
rymentów i korektur.

Codziennie przed godzi-
ną 16 zapełniają się sa-
le klubu stałymi bywalcami.
Jest ich przeszło 300. Są to
ludzie różnych środowisk, ró-
żnych zawodów. Przyszedł
nauczycielka i kolejarz. Łą-
czy ich kawał przeżytego
już życia, chęć wymienienia
poglądów i spędzenie w spo-
sób interesujący, często do-
tąd samotnych wieczorów.
W Klubie powstała sekcja
brydżowa, szachowa i zespół
estradowy, w którego skład
wchodzi emerytowani arty-
ści Opery poznańskiej. Dużym
powodzeniem cieszy się też
telewizor. Ale najwięcej u-
znania zyskuje sobie kierow-
nik Klubu, pan Stefan Soje-
ki — literat, konferansjer i
były spiker radiowy — za
organizowanie stałych, cie-
kawych imprez klubowych.
Są to wieczory krótkich fil-
mów, takich jak np. „Pan
Profesor” (o Sempolińskim),
czy „Wieczór w Kabarecie

„Szpak”; są to spotkania z
ciekawymi ludźmi, którzy
mówią o swej pracy. W Klu-
bie gawędzi już m. in. Sta-
nisław Pionka-Fischer — jak
to za kulisami weselej niż na
widowni, artysta — plastyk
Jan Jakub o tym jak powsta-
ła rzeźba, Alfred Sikorski z
Polskiego Radia o pracy ra-
dia od kuchni — i wielu in-
nych. Dwa razy w miesiącu
odbywają się w Klubie od-
czyty wybitnych lekarzy, pro-
fesorów Akademii Medycy-
nej w Poznaniu na wybrane
tematy z zakresu walki z
chorobami i profilaktyki.

Bywalcy Klubu Seniorów
nie mają czasu na nudę.
Przestali bowiem być samo-
tni. I to dzięki młodym. Bo
najbardziej optymistyczne i
symptomatyczne dla kultu-
ry osobistej ludzi kierują-
cych pracą Pałacu jest to, że
mimo swej młodości potrafi-
li tak trafnie dostrzec czego
w Poznaniu brakuje ludziom
już trochę starszym.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Sprawy inwalidów

Przywrócona wiara i wartość

W 1960 r. poznański ZUS rozpatrywał około 14 tysię-
cy wniosków o przyznanie rent inwalidzkich. Z lic-
by tej 8 proc. przypadków uznano za I grupę in-
walidztwa (najcięższe uszkodzenia), 32 proc. — za
II grupę i 44 proc. — za III grupę. Wśród stwierdzonych
wówczas inwalidów 45 proc. stanowili ludzie w wieku peł-
nej aktywności zawodowej 19—49 lat. Zostali oni wytra-
ceni z normalnego rytmu życia rodzinnego i społecznego.
A przecież tak nie musi być; prawie połowa inwalidów to
przypadki niewielkiego kalectwa, lub okresowej niezdolno-
ści. Można im pomóc. Służy temu rehabilitacja inwalidów.
Na ten właśnie temat rozmawiamy z prezesem Zarządu
Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów — WITOLDEM
SOKOLNICKIM.

— Zatrudnienie inwalidów
— stwierdza nasz rozmówca —
to niezwykle trudny i złożony
problem. Mamy ich dziś w
spółdzielniach prawie 10 ty-
sięcy, wobec 14 tys. ogółu za-
trudnionych. Można chyba po-
wiedzieć, że zatrudniamy pra-
wie tylu inwalidów, ilu przy-
bywa w ciągu jednego roku.
Oczywiście obraz ten jest nie-
pełny: nie wszystkie przypad-
ki ulomności wymagają spe-
cjalnych warunków pracy, ja-
kie stwarzają inwalidom na-
sze spółdzielnie. Ale trzeba też
powiedzieć, że spółdzielczość
nie zapewnia jeszcze wszyst-
kim, rzeczywiście potrzebują-
cym — warsztatu odpowied-
niej pracy. Wiąże się to z
ogromnymi nakładami inwesty-
cyjnymi, których nie sposób
od razu uzyskać. W ciągu
ostatnich dwóch lat daliśmy
jednak pracę ponad 3000 no-
wych inwalidów.

— Co znaczy — dać pracę?
Kryje się za tym chyba wiele
kłopotów, nietypowych dla in-
nych zakładów...

— Oczywiście. Tym ludziom
trzeba było przygotować spe-
cjalne stanowiska pracy (istot-
ne zwłaszcza dla amputantów).
To się wiąże z przystosowa-
niem układu sterowania ma-
szyn i rodzaju produkcji do
rodzaju kalectwa. Wszyscy
zatrudnieni wymagają też spe-
cjalnej opieki fachowej i le-
karskiej.

Problem zatrudnienia sta-
wiamy więc odwrotnie, niż
gdzie indziej: dobieramy pra-
cę do możliwości pracownika.
Dla niego jest ona nie tylko
środkem utrzymania, ale —

mówię to świadomie — jest
celem dla siebie. Praca prze-
konuje bowiem inwalidę o je-
go użyteczności społecznej.
Rzecz jasna nie bez znaczenia
są także jej wyniki ekono-
miczne, które cechuje jednak
pewna specyfika.

— Rozumiem, że efekty go-
spodarcze to dla spółdzielczo-
ści inwalidzkiej sprawy drugo-
rzędne. Niemniej jednak dają
one wyraz owej produktywi-
zacji, przydatności inwalidów...

— Wyniki gospodarcze na-
szych 36 spółdzielni wyrażały
się w roku ubiegłym warto-
ścią 800 mln. zł, to jest o 300
mln. zł więcej, niż przed dwa-
mi laty. Wzrost ten osiągnę-
liśmy dzięki dużemu postępo-
wi technicznemu. Ostatnio
wartość naszej produkcji wy-
nosiła 330 mln. zł, obrotów
handlu — 340 mln. zł i usług
— prawie 170 mln. zł.

— W dniach 19—20 lutego od-
będzie się IV Okręgowy Zjazd
waszych delegatów. Jaki jest
jego cel?

— Odbędzie się w statuto-
wym, dwuletnim terminie, dla
wyboru nowych władz Związ-
ku. Mamy wiele spraw orga-
nizacyjnych, chcemy wprowa-
dzić śmiało poprawki do na-
szej pięciolatki, bo znacznie
wyrzucił się kalendarz. Naj-
ważniejszą jednak będzie od-
powiedź Zjazdu na pytanie:
jak zadysponować najlepiej po-
siadanymi funduszami? Dzięki
dużej stabilności naszego
działania zgromadziliśmy środ-
ki, które możemy przeznaczyć
na zapewnienie dalszej reha-
bilitacji inwalidów.

Rozm.: Z. S.

NASZE ROZMOWY

Medycyna i fotografia

zgrabnych filiżanek ulaśniał
się przyjemny aromat ciemne-
go napoju. A przy kawie coś
można robić innego, jeśli nie
gawędzić. „Punktem zaczep-
nym” był mój aparat fotogra-
ficzny. Poznałem od razu brat-
nią, fotoamatorską duszę.

— Fotografowanie jest moim
ulubionym „konikiem” — wy-
jaśnia doktor Paszkowski. Nie
mam wprawdzie jeszcze więk-
szego dorobku, niemniej próbuję
swoich sił w fotografii artystycz-
nej. Szczególnie interesują mnie
krajobrazy i architektura. Będąc
w Poznaniu czy innym mieście,
nie omijam nigdy wystaw foto-
graficznych. Szkoda, że mam tak
mało czasu na tę pasjonującą
rozwrykę.

— Tak, fotografia jest przy-
jemnym, lecz czasochłonnym
zainteresowaniem. A Panu ja-
ko lekarzowi zapewne niewie-
le tego czasu zbywa?

— Właśnie. Jestem w ośrodku
sam, a pod opieką mam w Ka-
szczorze i okolicznych wsiach
około 4000 osób.

— Od jak dawna pracuje
Pan na wsi?

— W Kaszczorze od roku
1955. Dyplom mam jednak do-
piero od trzech lat. Przerwa-
łem na stanowisku felczera co
pozwoliło mi się „wgrzyźć” w
środowisko wiejskie. Przez pół ro-
ku praktykowałem też w Pozna-
niu, w Przychodni Zakładów Ce-
gielskiego.

— A więc zna Pan pacien-
tów miejskich i wiejskich.
Czy mógłby Pan zatem porów-
nać te dwa środowiska ze swe
go punktu widzenia?

— To porównanie wypada na ko-
rzyść raczej pacjentów wiejskich.
Wydać mi się, że pacjent w mie-
ście jest bardziej wścibski. Mam
na myśli uciążliwą nieraz dla le-
karza dociekalność pacjentów,
dotyczącą badań pomocniczych,
wyjaśnianie w najdrobniejszych
szczegółach, często mało istot-
nych dla leczenia drobniaków i
sławianie własnych diagnoz. Na
wsi — przynajmniej w moim śro-
dowisku pacjenci mają zaufanie
do lekarza. To są oczywiście mo-
je osobiste wnioski.

— Wspomniał Pan doktor,
że na wsi ludzie bardziej ufa-

ją lekarzowi? Warunkiem jest
chyba zdobycie tego za-
ufania?

— To jest podstawa powodze-
nia w pracy. Poza sumiennością
w wykonywaniu obowiązków, le-
karz wiejski musi więc mieć dar
nawiązywania kontaktu z pacjen-
tami — mówiąc językiem polcz-
nym — musi umieć podejść do
pacjenta.

— No tak, jeśli pacjent nie
będzie ufał lekarzowi, to sko-
rzysta z usług „babki”. Cza-
sem słyszy się jeszcze o róż-
nych przesądach, zabobonach,
których respektowanie ma być
rzekomo skutecznym środkiem
przeciwko chorobom. Czy spot-
kał się Pan z tym w swoim
rejonie?

— Może, odpowiadając na to
pytanie, zacząć od stwierdzenia,
że medycyna, w naukowym po-
jęciu, ma na wsi należyte zrozu-
mienie. Przesady i zabobony na-
leżą do rzadkości. W mojej oko-
licy spotkałem się co prawda kil-
ka razy ze stosowaniem burzli-
nu jako środka, który ponoć po-
maga w leczeniu „bólów głowy i
zmian skórnych”, ale jak już
wspomniałem, tego rodzaju prze-
sady są oszczędnością.

☆

Rozgadaliśmy się. Czas mijal
niepostrzeżenie. Gawędzić chcia-
ło się jeszcze długo ale czekała nas
powrotna podróż...

Rozmawiał:

MIROSLAW IDZIOREK

Paragraf i życie

Zwolnienie pracownika

Benedykt M. był magazynierem
w pewnym państwowym przed-
siębiorstwie. W dniu 31 lipca
19... r. doręczono mu pismo
zawierające rozwiązanie umowy o pra-
cę bez wypowiedzenia, ze skutkiem
natychmiastowym. Benedykt M. twier-
dził, że zwolnienie nastąpiło bezpod-
stawnie i bez zgody rady zakładowej,
wystąpił do sądu powiatowego o przy-
wrócenie go do pracy i o zasądzenie
na jego rzecz 3-miesięcznego wynag-
rodzenia. Pozew wpłynął do sądu
16 października.

Przepis art. 14 dekretu z dnia 18 stycz-
nia 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności
rozwiązania umów o pracę przewi-
duje, że pracownik może wystąpić o przy-
wrócenie do pracy jedynie w ciągu 14
dni od dnia zawiadomienia o rozwiąza-
niu umowy o pracę, jednak sąd (albo ko-
misja rozjemcza) może „z przyczyn uzna-
sanych za szczególnie istotnych” uwzględnić
spóźnione zgłoszenie roszczenia. Benedykt M. spóźnił się z wy-
stąpieniem do sądu, gdyż 14 dni od 31
lipca upłynęło rzecz jasna w sierpniu.
Prosił więc Benedykt M. o uwzględnie-
nie spóźnienia, powołując się na to, że
nie wiedział o terminie i czekał na za-
kończenie toczącego się przeciwko nie-

mu śledztwa o rzekome nadużycia, jakie
miał popełnić jako magazynier. Sąd po-
wiatowy uznał, że żądne „szczególne oko-
liczności” nie zachodzą i że względu na
spóźnienie pozwu oddalił żądania Bene-
dykta M. Powód wniosł rewizję do sądu
wojewódzkiego.

Gdy sąd wojewódzki rozpoznając rewizję
zją od wyroku sądu powiatowego natra-
fił na budzące wątpliwości zagadnienia
prawne, może wystąpić do Sądu Najwyż-
szego o rozstrzygnięcie tego zagadnienia.
Tak właśnie stało się w opisywanej spra-
wie. Sąd wojewódzki wystąpił do Sądu
Najwyższego z zapytaniem, jakie okolicz-
ności należy uważać za „szczególne” w
rozumieniu art. 14 dekretu z 18. I. 1956 r.
i czy nieznanie przepisów o terminie
dochodzenia roszczeń może usprawidli-
wiać spóźnione wystąpienie do sądu?

Sąd Najwyższy rozpoznając sprawę
zwrócił uwagę, że przede wszystkim na-
leżało zbadać czy pismo skierowane do
powoda o rozwiązanie z nim umowy o

pracę podaje przyczynę zwolnienia. Je-
żeli konkretnie przyczyną rozwiązania
umowy nie podano, rozwiązanie umowy
byłoby w ogóle nieważne. W takim przy-
padku nie wchodziłoby w rachubę ani
termin 14-dniowy, ani w ogóle przywró-
cenie do pracy, gdyż stosunek pracy
trwałby nadal jako nie rozwiązany. Po-
wód mógłby wówczas żądać zapłaty wy-
nagrodzenia tak jakby pracował i do-
puszczenia go do pracy.

Na rozwiązanie umowy o pracę nie by-
ło zgody rady zakładowej. To, że rada
zakładowa „nie wniosła sprzeciwu” (na
to powołano się przedsiębiorstwo) nie ma
znaczenia. Prawo wymaga bowiem po-
zytywnej zgody rady zakładowej przed
zwolnieniem, wyrażonej w postaci proto-
kółwanej uchwały. Już z tej przyczyny
należy się powołać w każdym razie wy-
nagrodzenie za jeden miesiąc, choćby
uwzględnić żądania przywrócenia do
pracy nie nastąpiło.

Jakie okoliczności uzasadniają uspra-
wiedliwienie wystąpienia przez pracow-

nika do sądu po upływie terminów prze-
widzianych w przytoczonym wyżej de-
krete — nie da się z góry generalnie
określić. Sądy muszą indywidualnie ba-
dać każdy przypadek z osobna. Trzeba
jednak założyć, że ustawodawca wpro-
wadzając krótki termin dla dochodzenia
roszczeń i przywrócenia do pracy zakła-
dał, że pracownikom termin ten będzie
znany. Nie można więc wykluczyć z go-
ry uwzględnienia spóźnienia dlatego
właśnie, że zainteresowany pracownik
nie wiedział o terminie. Pracownik musi
jednak udowodnić, że terminu nie znał,
bądź, że np. został wprowadzony w błąd
co do tego terminu. Benedykt M. twier-
dził, że prowadzący dochodzenie funk-
cjonariusz MO powiedział mu, że do są-
du o przywrócenie do pracy będzie mógł
wystąpić dopiero po zakończeniu docho-
dzenia. Twierdzenie to należało spraw-
dzić. Dlatego Sąd Najwyższy uchylił wy-
rok sądu powiatowego.

JANUSZ JANICKI

Kwintesencję 6-stronowego listu Pana M.K. z Poznania (nazwisko znane redakcji) można by streścić następująco: „Istnienie pro styku w naszych warunkach pozostaje rzeczą niezrozumiałą. Wydaje się, że sprzedaż alkoholu jest u nas wręcz udogodniona. Kioski z piwem w tym pomagają. Należałoby podnieść cenę alkoholu co najmniej o 30 proc. Lokale gastronomiczne powinny mieć taki wygląd, by zmuszały ogół klienteli do kulturalnego zachowania. Zbyt wiele na ulicach waleśniętej się młodzieży, szukającej zaczepki; należałoby ją, nawet przymusić, skierować do pracy lub szkół.”



Nakładem Wydawnictwa Książka i Wiedza ukazały się ostatnio: Procy we własnym kraju. Celina Kulik, str. 143, zł 8. — Jest to zbiór interesujących reportaży o ludziach — zasłużonych dla budownictwa ludowej Polski, którzy stworzyli nieznaną dotychczas w naszym kraju działalność gospodarki na rodzimym.

Greja naszych czasów. E. Rigas, str. 353, zł 18. Popularna monografia polityczna współczesnej Grecji z retrospektywnym spojrzeniem na lata poprzedzające I i II wojnę światową. Autor obnaża tu także zgubne skutki pomocy amerykańskiej dla Grecji. W krótkim ostatnim rozdziale wspomina o perspektywach tego kraju na przyszłość.

Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne wydało: System bodźców ekonomicznych w przedsiębiorstwie handlowym. Roman Głowacki, str. 182, zł 10. Książka omawia istotę i rolę bodźców oraz wskazuje na ich współdziałanie przy realizowaniu określonej polityki gospodarczej. Podane tu różne aspekty oddziaływania bodźców w zależności od warunków centralizacji bądź decentralizacji. Książka zainteresuje pracowników przedsiębiorstw handlowych i instytucji gospodarczych.

W tym roku — konkursowo

O studium dla Pracujących Wydziału Prawa UAM

Dziekani Wydziału Prawa UAM zebrał w ostatnim czasie około półtora tysiąca listów, proszących o odpowiedź zaznajamiającą z warunkami przyjęcia i nauki.

Sądymy, że ułatwimy nieco porozumienie zainteresowanych stron, informując o pracy i zamierzeniach Studium dla Pracujących tego wydziału.

A więc: kto może ubiegać się o przyjęcie na Studium? Przede wszystkim osoby pracujące, bowiem kandydatów kieruje na studia zakład pracy. Muszą to oczywiście być osoby posiadające świadectwo dojrzałości, a ponadto legitymujące się co najmniej 3-letnim stażem pracy zawodowej. Kobiety, które ze względów rodzinnych nie pracują zawodowo, mogą również ubiegać się o przyjęcie na studia zaoczne. Pierwszeństwo przyjęcia mają jednak kandydaci skierowani przez zakład pracy i to przede wszystkim pracownicy administracji państwowej, piastujący stanowiska wymagające kwalifikacji prawniczych.

A teraz kilka słów o uprawnieniach studiujących zaocznie. Wszyscy, którzy pragną się ubiegać o przyjęcie muszą przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, że główna odpowiedzialność za pomyślny efekt ich zabiegów zależy od ich umiejętności samodzielnego zorganizowania sobie pracy. Dopiero jako uzupełnienie tych zdolności przychodzi zarządzenia, które znaleźć można w Monitorze Polskim. Otóż studiujący zaocznie korzystają co roku z 21 dni płatnego urlopu szkoleniowego oraz 10 dniowego płatnego urlopu okolicznościowego, udzielanego przez zakład pracy w okresie składania egzaminów wstępnych. Dalszym obowiązkiem zakładu jest pokrycie kosztów przejazdu do siedziby uczelni na obowiązkowe zajęcia i sesje egzaminacyjne.

Kierownictwo Studium dla Pracujących Wydziału Prawa UAM zamierza utworzyć — dla słuchaczy zamieszkałych w Poznaniu i okolicy — studia wieczorowe, polegające na tym, że zajęcia odbywać się będą 3-4 razy w tygodniu, wieczorem. Słuchaczom tych studiów przysługuje prawo płatnego zwolnienia z pracy — do 14 godzin tygodniowo, a ponadto 14-dniowy płatny urlop w okresie sesji egzaminacyjnej.

Mieszkający daleko od uczelni macierzystej słuchacze mogą korzystać z jej punktów konsultacyjnych, działających w Gdańsku, Szczecinie, Zielonej Górze i Kaliszu.

A obowiązki słuchaczy? Oczywiście systematyczna, samodzielna nauka, oddawanie prac klauzury, uczęszczanie na obowiązkowe zajęcia (słuchacze poznają się raz w tygodniu, pozostali — raz w miesiącu na 2 dni) oraz terminowe zdawanie egzaminów i ukończenie studiów w przewidzianym okresie 5 lat.

Kandydatów obowiązkuje egzamin wstępny pisemny (z historii) i ustny (historia i geografia). Bez egzaminu przyjmowani są warunkowo na III rok studiów prawniczych absolwenci zawodowych studiów administracyjnych w uniwersytetach, na II rok zaś absolwenci innych wyższych uczelni.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, iż w tym roku, egzamin wstępny będzie konkursowy, czemu nie należy się dziwić, wiaćszy pod uwagę liczbę zainteresowanych. Egzamin pisemny odbędzie się 3, zaś ustny 6 czerwca br. (wch)

Z braku miejsca pomijamy argumentację Czytelnika, której ogólny sens sprowadza się do obrony interesu społecznego. Pan M. K. zechce też nam wybaczyć, iż ograniczymy się jedynie do niektórych jego uwag, zawartych w liście.

Najpierw co do wstępnego stwierdzenia Czytelnika. Co tu dużo mówić — prostytucja istnieje niemal tak długo, jak... ludzkość. Nie znaczy to, abyśmy tym stwierdzeniem chcieli usprawiedliwić aktualny stan rzeczy: oczywiście, nie istnieją u nas warunki, zmuszające kogokolwiek do nierządu, każdy może znaleźć pracę, a tym samym źródło utrzymania. Ale sama poprawa warunków materialnych ludności — prostytucja automatycznie nie likwiduje, czego dowodem może być np fakt, iż najbogatsze kraje świata nie mogą się pozbyć wyrugowaniem nierządu z życia społecznego.

Obok poprawy warunków bytowania, potrzebna jest tu przebudowa psychiki ludzi, potrzebne są zmiany w świadomości — naturalnie nie wyłącznie grupy „wchodzących w grę” kobiet, lecz ogółu obywateli. Jedynie w warunkach zapanowania nowej, socjalistycznej moralności — można oczekiwać zredukowania zjawiska prostytucji do minimum.

Na pewno nie zrobiliśmy jeszcze wszystkiego co zrobić można i zrobić trzeba, aby zjawisko prostytucji ograniczyć, ale zarazem stwierdzić się godzi, że robimy w tym zakresie więcej, niż kiedykolwiek u nas robiono.

✱ Nie zgadzamy się z p. M. K., jakoby alkohol sprzedawany był u nas bez ograniczeń i to w sposób wyjątkowo udogodniony (!) W zakresie ograniczania i liczby sklepów, prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych i dni tej sprzeda-

ży, a nawet wieku nabywców, ba nawet dekoracji wystaw zrobiono bodaj wszystko, co zrobić można.

Zgadamy się natomiast, że liczne kioski z piwem — są swego rodzaju „bazami”, gdzie podpić osobnicy „doprawiają się”. Co więcej, wygląd tych kiosków uraga higienie i zasadom estetyki.

Co do wysokości cen na napoje alkoholowe, to istotnie, obserwacje ludzi bywałych za granicą mówią o tym, że na ogół wódki są w CSRS, NRD, czy krajach zachodnich proporcjonalnie droższe, niż w Polsce. Czy jednak należałoby dokonać dalszej podwyżki cen tych napojów, tego nie podejmujemy się rozstrząsać. Odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z pewnością sprawy te mają na uwadze.

A teraz co do skutków ewentualnego podwyższenia cen na wódkę. Otóż doświadczania krajów, które bądź próbowały u siebie wprowadzić prohibicję, bądź ustaliły niezwykle wysokie ceny na alkohol, nie są zbyt zachęcające. Przecież to właśnie Szwecja dźwierży prym w ilości spożywanego na głowę mieszkańca alkoholu! Gdyby problem ograniczenia piąństwa sprowadzał się jedynie do kwestii ceny napojów cywilizowanego świata uporałby się z nim dawno.

Podpisujemy się oburzać pod uwagami Czytelnika, dotyczącymi wyglądu oraz funkcji społecznej (tak!), jaką powinny wypełniać lokale uspołecznionej gastronomii. Mamy natomiast odmienne zapatrywania na metody wychowywania młodzieży. Nie samą nauką i pracą ludzie żyją, młodym tym bardziej nie wystarczają ramy nauki, pracy, sportu, czy świetlicy. Metody przymusu mają to do siebie, że budzą sprzeciw. Jeśli chodzi o młodzież (ale także i o starszych) najskuteczniejszą (acz nie w stu procentach skuteczną), okazuje się metoda budzenia zainteresowań, np. motoryzacja, turystyka, majsterkowanie itp. Skierowanie młodych w którąś z wskazanych stron — pomaga im wypełnić pustkę, lataną nieraz waleśnianiem się i zaczepkami. Nie znaczy to, byśmy tolerować mieli ordynarne poczynania wyrośniętych, na które reakcja przeciętnego obywatela wciąż pozostaje zbyt niska.

I na koniec — uwaga, dotycząca przymusu w ogóle, stosowanego w imię interesu społecznego. Dyktatura proletariatu, której jedną z form jest ustrój w jakim żyjemy, opiera się na zasadzie narzucenia woli klasy robotniczej, mas pracujących — pozostałym warstwom ludności. Jednakże dyktatura proletariatu nie jest równoznaczna z stosowaniem przymusu w każdej, nie najważniejszej nawet, dziedzinie życia.

Każdy przymus jest ograniczaniem wolności; sedno sprawy w tym, czy owo ograniczenie służy większości, czy mniejszości? I czy — co równie ważne — zastosowanie przymusu przyniesie spodziewane, dodatnie do społeczno-gospodarskie rezultaty? W odniesieniu do kwestii młodzieży, upieramy się przy tym, że nie.

P. Z.

W muzycznym Poznaniu

Pieśń wychowuje

Kierownicy instytucji kulturalno-oświatowych, przedstawiciele radia i spółdzielczości pracy, dziennikarze i muzycy — społecznie zebrał się w tych dniach na konferencji, aby wspólnie omówić aktualne problemy, związane z działalnością organizacyjną i artystyczną amatorskiego ruchu chóralnego. W liczne akcenty optymizmu obfitowało wstępne przemówienie zasłużonego działacza muzycznego — prezesa W. Dorożalskiego, który określił nasz Włp. Związek, jako najbardziej prężny ośrodek śpiewactwa w kraju. Twierdzeniem nieprzejmującym amatorom

ruchowi śpiewacemu, nazywającym te formy nawet mianem „przeżytku nieprzetrwałego współczesności” przeczy duży napływ młodzieży do drużyn. Same zaś siebie mówią fakty imponujące przygotowania II Festiwalu Chórów Polskich oraz żywy udział w organizacji Włp. Festiwalu Kulturalnego. W tej chwili planuje się najbliższe podobne imprezy, które odbędą się za dwa lata. Ale komisja już obradująca na posiedzeniach, szczegółowo omawiając programy i repertuar przyszłych występów, zawodów i innych imprez indywidualnych oraz zbiorowych.

Zarząd WZS przystąpił do zorganizowania również instrumentalistów, ponieważ 31 zespołów orkiestralnych (przeważnie dętych) zgłosiło swą gotowość wstąpienia w szeregi Zjednoczenia. W maju br. zaplanowano Mały Festiwal Orkiestr z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Na 75-lecie istnienia Włp. Związku (1967) przygotowuje się kilka wydawnictw książkowych, omawiających zagadnienia chórów, ich wkład pracy społecznej i szczegółową historię działalności. Dążymy do wydobycia najlepszych tradycji naszego ruchu śpiewaczego, lecz jednocześnie nadania mu równocześnie i skorystanie

z doświadczeń i obserwacji czas ostatniej konferencji muzyków tutaj zgromadzonych. Dyrektor artystyczny całego ZPSi, rektor E. Matkowski m. in. mówił o projektach systematycznego podnoszenia poziomu artystycznych zespołów. Na najbliższe lata planuje się próby kształcenia chórzystów — poprzez naukę ogólnych zasad muzycznych, czytania nut głosem i nawiązanie harmonii. Dla umotywnienia organizowane będą wspólne przesłuchania koncertów z płyt i taśm, aby tylko jak najbardziej rozszerzyć horyzont umysłowy każdego członka. Celem tym posłużą nowoczesne pomoce naukowe, jak magnetofony i adaptory oraz specjalne, popularnie napisane podręczniki.

K. NOWOWIEJSKI

Wachlarz spraw poruszonych na Kongresie ZSP był ogromny, niemniej na czoło wszystkich zagadnień zdecydowanie wysunęły się dwie: sytuacja materialna studentów, tzn. problem stypendiów, domów akademickich i różnych innych form opieki nad studiującymi — oraz druga, efektywność studiów.

Nie chcę tu powtarzać wszystkich danych statystycznych o tzw. odświeżeniu na pierwszym roku, o liczbie studentów powtarzających rok, niekończących studiów w przepisanych terminach. Wystarczy jeden przykład: na Politechnice Warszawskiej, uczelni o dużych tradycjach i wysokim poziomie, na 100 przyjętych na studia, 49 uzyskuje dyplom. Już ta liczba wystarczająco ilustruje skalę problemu, informuje o gwałtownej potrzebie zmian.

Studia, to nie sprawa prywatna

Na Kongresie ZSP mówiono więc wiele o potrzebie modernizacji studiów, o przeciążeniu studentów, przestarzałych programach itp. Obok tego jednak cały czas przewijał się jeden motyw: konieczna jest również zmiana postawy studentów wobec nauki. Student — mówiono — musi sobie uświadomić iż studia są nie tylko ich prywatną sprawą.

Zaspokajając „prywatny” głód wiedzy i chęć zdobycia wysokich kwalifikacji zawodowych, studia w warunkach uspołecznionej i planowej gospodarki stają się problemem ogólnonarodowym.

Wysoki koszt wykształcenia specjalistę, pomoc stypendialna, inne formy pomocy i opieki — to wszystko obciąża dziś społeczeństwo jako całość; i z tego faktu muszą wynikać określone obowiązki każdego studiującego.

Przywileje i obowiązki

Powiedzmy sobie szczerze wokół tych spraw nawarstwiło się dziś wiele nieporozumień. Jedną z istotnych, pozytywnych przemian w świadomości społecznej jest ogólne przeświadczenie o konieczności najszybszego zdemokratyzowania całego systemu oświatowego. Otwarcia wszystkich szkół — dla wszystkich.

Prawo do pracy i prawo do oświaty są uznawane za elementarne i nienaruszalny przywilej każdego obywatela. Wszelkie niedociągnięcia w tych dziedzinach odczuwane są bardzo dotkliwie i wywołują głęboki protest. Za mało stypendiów, za mało domów akademickich — ciągle słyszy się takie wołania.

Ale te, całkowicie zresztą słuszne, postulaty, to jedna do piero strona medalu. Przywilejom towarzyszą z reguły obowiązki.

Kontrakt z państwem

Formułując program maksimum, trzeba zadać sobie pytanie, czy w ogóle cywilizacja nowoczesna nie stwarza obowiązku społecznego po dejścia do kształcenia się. Oznaczałoby to podstawę zasadniczo różną od znanej nam z tradycji złotej wolności studenckiej.

Immatrykulacja, z obrzędu zapisania się do wolnego bractwa studiujących coraz bardziej — i to chyba na całym świecie — staje się momentem zawarcia kontraktu z państwem, społeczeństwem. Jedną

stroną zobowiązuje się udostępnić możliwość zdobycia za wodę, druga zaś — podejmuje się najbardziej efektywnie te możliwości wykorzystywać.

Tak się dzieje coraz częściej nawet w państwach kapitalistycznych, gdzie w ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost liczby stypendystów. To powinno być regułą w państwach socjalistycznych. Współczesne państwo — niezależnie od tego czy jest bogate i przemysłowe, czy też przeciwnie, znajduje się u progu przemysłowienia — musi problem specjalistów z wyższym wykształceniem traktować jako bardzo ważny element rozwoju cywilizacyjnego, gospodarczego itd.

Istotny interes społeczeństwa

Nikogo dziś nie dziwi powszechny obowiązek uczęszczania do szkoły podstawowej. Nie sądzę by kiedyś miały powstać normy prawne nakazujące kończenie studiów w przepisany terminie. Nie wykluczamy jednak wcale myśli, iż z czasem podjęcie studiów, ich efektywność, wybór kierunku itp., przestaną być stuprocentową domeną osobistych decyzji.

Coraz ważniejsza staje się właściwa struktura zawodowa ludzi z wyższym wykształceniem, ich rozmieszczenie w kraju itp. W niektórych dziedzinach już dziś zresztą państwo musi czynnie ingerować — żeby wspomnieć choćby projektowane obecnie nakazy pracy.

Nie jeden zapewne obruszy się na te słowa. Cóż na to jednak poradzić, kiedy od dłu-

giego już czasu, w tych wszystkich przypadkach, kiedy istotne interesy społeczne wymagają ingerencji w osobiste życie jednostki — taka ingerencja przedzie czy później następuje. Rozwój zaś nauki i kadr z wyższym wykształceniem coraz bardziej staje się „istotnym interesem społecznym”. To jest cena, którą płacimy za osiągnięcia współczesnej cywilizacji, bez których już dziś obejść się nie możemy.

BOGDAN GOTOWSKI

Pierwsza w handlu Brygada Pracy Socjalistycznej

W Poznaniu odbyła się ostatnio uroczystość przekazania proporcji KW ZMS i Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości pierwszej w handlu poznańskim Brygadzie Pracy Socjalistycznej ZMS.

To zaszczytne wyróżnienie spotkało młodzieżową załogę sklepu MHD nr 38 (dodatki krawieckie) przy ul. Dzierżyńskiego 78. Brygada, pod kierownictwem Tadeusza Cabańskiego, rozpoczęła swoją zawodniczość w roku 1961. Przez dwa lata członkowie zespołu swoją pracą zawodową i społeczną udowodnili, że w pełni zaspokajają na miano Brygady Pracy Socjalistycznej.

Uzyskiwali oni m. in. b. dobre wyniki ekonomiczne, dbali zawsze o estetykę wnętrza i wystaw sklepu, podnosili stale swe kwalifikacje zawodowe.

Wręczenia proporcji i nagród okolicznościowych dokonał w czasie specjalnej uroczystości przewodniczący Zarządu Okr. ZZPHS — Józef Kowalczyk.

Warto przypomnieć, że właśnie sklep nr 38 decyzją Czytelników „Głosu” zajął ostatnio drugie miejsce w gwieździstym konkursie redakcji i PZPH na najładniejszą i najbardziej oryginalną wystawę sklepów MHD. (jot)

Przyszłość w brunatnym bogactwie

Dwa giganty o mocy 6000 MW

Bełchatowskie złoża węgla brunatnego odkryte dwa lata temu w woj. łódzkim nie mają sobie równych w świecie. Wstępne badania geologiczne obliczają je na blisko 1800 mln ton. Jeśliby więc przyjąć szacunkowo wydobycie 40 mln ton węgla rocznie — porcja taka wystarczyłaby na 45 lat życia kopalni!

Brunatne bogactwo zdecydowało o stworzeniu w tym rejonie w latach najbliższych Bełchatowskiego Okręgu Górniczo-Energetycznego, największego tego typu ośrodka przemysłowego nie tylko w Europie, ale i w świecie. Planuje eksploatację złóż opracowując biura projektowe Polski, Czechosłowacji i NRD.

Wstępna lokalizacja przewiduje zbudowanie dwóch gigantycznych elektrowni, każda o mocy 6000 MW. Źródłem ich zaopatrzenia w wodę ma być mała rzeczka. Warszawski „Energoprojekt” przygotowuje już plany „wzbogacenia” jej w sztuczne zbiorniki.

Budowa kombinatu rozpocznie się prawdopodobnie w roku przyszłym. Byłoby to na

początek zaplecze socjalno-bytowe i techniczne, a więc osiedle mieszkaniowe, technikum górnicze z internatem, warsztaty naprawcze, urządzenia odwadniające itp. Przeznaczono na to 320 mln zł w bieżącej pięciolatce.

Budowa samej kopalni ma się zacząć w końcu 1965 r., a w rok później budowa elektrowni. Pełne uruchomienie nastąpiłoby w 1971 r.

Rozważa się m. in. projekt budowy nowej linii kolejowej przez Piotrków — Bełchatów — Szczerów i rozbudowę sieci drogowej. Dla potrzeb przyszłego okręgu przemysłowego trzeba będzie wybudować 350 km nowych dróg, a 800 km dróg istniejących wyposażać w trwałe nawierzchnie.

W okręgu bełchatowskim powstana w przyszłości również inne gałęzie przemysłu, wykorzystujące lignit. Lignit w dużych ilościach występujący w złożach węgla brunatnego, jest znakomitą surowcem do produkcji tektury, płyt pilśniowych, mas włóknistych, produkcji węgla generatorowego itp. (Lsk)

współczesnego oblicza. Podczas ostatniej konferencji wielu mówiono na temat wprowadzenia nowych pozycji do planu repertuarowego chórów. Młodzi kompozytorzy obecni do tworzą wiele na pewno ciekawych utworów instrumentalnych, eksperymentując śmiało szukając ciągle nowych środków wypowiedzenia się artystycznego. Lecz często zapominają przy tym o drobnych formach pieśniarskich, dostępnych chórów przeciw różnym poziomom i umiejętnościom. Szczególnie trudno o nowo cześnie repertuar dla III kategorii zespołów.

Z krytyką zebranych na ostat. konferencji spotkały się wydawnictwa PWM (Kraków), które mimo, iż umie nawiązać kontakt z Zjednoczeniem i skorzystać

Pracownicy poszukiwani

KONTROLERA gospodarki materiałowej oraz STARSZEGO REFERENTA EKONOMICZNEGO z praktyką z zakresu planowania i obliczania zarobków wraz ze sporządzaniem list wypłat — wymagane wykształcenie średnie K1012

WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU przyjmie do pracy niżej wymienionych pracowników:

- INŻYNIERA ENERGETYKA na stanowisko kierownika oddziału energetycznego;
- INŻYNIERA — MECHANIKA TECHNOLOGA na stanowisko kierownika sekcji przygotowania produkcji;
- TECHNIKA — ENERGETYKA;
- TECHNIKA — MECHANIKA TECHNOLOGA;
- INŻYNIERA — MECHANIKA ze znajomością normowania pracy;
- INŻYNIERA KOMUNIKACJI na stanowisko głównego dyspozytora ruchu;
- INŻYNIERA ELEKTRYKA do wydziału warsztatów tramwajowych;
- 30 KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy na autobusy;
- 20 KANDYDATÓW NA MOTONICZNYCH z podstawowym wykształceniem.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ulica Głogowska 181. K1014

SPÓŁDZIELNIA PRACY „LABORATORIUM ODZIEŻOWE” W POZNANIU, ul. Mińska nr 5 — zatrudni:

- 1 KONSTRUKTORA modelarza — obeznanego z pracami w laboratorium krawieckim,
- 3 KRAWCÓW specjalistów. K1051

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „METALOWIEC” W POZNANIU, ulica Bułgarska 39a, przyjmie zaraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wynagrodzenie wg stawek dla pracowników spółdzielczości. K1073

KOMBINAT PGR TUCZNO, poczta Bobrowko, pow. Strzelce Krajeńskie, woj. Zielona Góra, przyjmie do pracy w podległym gospodarstwie od 1. III. br. PRACOWNIKA na stanowisko starszego księgowego

wymagane wykształcenie średnie i długoletni staż pracy oraz

SEKRETARKE do pracy w Kombinacie ze znajomością maszynopisania i księgowości.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1016

Dnia 15 lutego 1963 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, najukochańszy tatuś

Stefan Tomczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 14 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

ZONA Z SYNEM

Naramowicka 22 m. 1. 29129g

Dnia 16 lutego 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój nigdy niezapomniany mąż, ukochany ojciec, sp.

Bolesław Polasik

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, Gwardii Ludowej 2. K1291

Dnia 16 lutego 1963 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Bolesław Polasik

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała, przy ul. Bluszczowej, na Dębce.

W Zmarłym tracimy dobrego pracownika i cennego kolegę.

Rada Zakładowa Dyrekcja Współpracownicy POZNANSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU PIEKARNICZEGO

K1291

W dniu 16 lutego 1963 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, w wieku lat 58, sp.

Józef Nyckowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łukaszczyca 37a m. 10. K1286

Dnia 16 lutego 1963 r. zmarł nagle długoletni członek naszej Spółdzielni

kol. Ludwik Kampa

wiceprzewodniczący Rady

W Zmarłym straciłmy dobrego kolegę, wybitnego fachowca oraz nieustraszonego pracownika w samorządzie naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godzinie 13,15 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zarząd Zalogą ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „OPAKOWANIA DRZEWNE” POZNAŃ

K1282

Dnia 17 lutego 1963 r. zmarł w wieku lat 37, nasz, najdroższy syn, mąż i ojciec

Bolesław Wiewióra

Był nam całkowicie oddany.

MATKA, ŻONA, DZIECI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godz. 13,45 na cmentarzu na Junikowie. K1286

Praca

Uczniów malarskich przyjmę. Zgłoszenia: Poznań, Staszica 24 m. 4, po godzinie 17. 28674g

Przyjmę do pracy w o- grodnictwie. Zgłoszenia: Poznań, Rataje, Wioslar- ska 65 b. 28712g

Małżeństwo do samodzi- nej pracy na gospodar- stwie i w polu — przy- jemę zaraz. Kołasiński, ul. 27 Grudnia 4. 28715g

Pomoc domowa docho- dząca potrzebna. Poznań, Zbąszczyńska 9 m. 3. Zgło- szenia od godz. 16. 28723g

Nauka

Tańców towarzyskich wy- uca Adela Szeurkówna, Poznań, Aleje Marcinko- wskiego 2a, parter. 28997g

Kupno

Maszynę do szycia uży- wana — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 28719g.

Projektor 8 mm kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28728g.

Tokarnię do 80 cm kupię. Sklep zyrandoli: Roose- velta 12. 28691g

Sprzedaż

Bramy, furtki, słupki par- kanowe, zamówienia na oparkanię — przyjmuję: Dąbrowskiego 42. 28607g

Siatkę parkanową, słupki sprzedam. Poznań, Kole- jowa 39 — warsztat w po- dwórzcu. 28866g

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT PRZEMYSŁOWYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO

W POZNANIU, UL. ŻMIGRODZKA NR 41/49

ZATRUDNI ZARAZ:

- INŻYNIERA BRANŻY BUDOWLANEJ (specjalność żel- betony) na stanowisko kierownika technicznego Zakła- dów Wyrobów Betonowych w Obrzycku, pow. Szamotuły;
- INŻYNIERA LUB TECHNIKA BRANŻY BUDOWLANEJ z praktyką na kierownika grupy robót dla powiatu i miasta Rawicza;
- INŻYNIERA LUB TECHNIKA BRANŻY BUDOWLANEJ z praktyką na kierownika grupy robót dla powiatu i miasta Nowy Tomysł;
- MISTRZA BUDOWLANEGO z praktyką na budowę w Grabowie, poczta Ostrzeszów;
- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką w budownictwie;
- MAGAZYNIERA BRANŻY METALOWEJ — wykształ- cenie średnie z praktyką.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budow- nictwie. K1196

Sprzedam natychmiast 3.000 flancy pomidorów doniczkowych. Józef Gryś, Kościan, ul. Ber- nardyńska 25, telefon 383. 28684g

Tanio sprzedam garaż blaszany. Telefon 866-68. 28718g

Maszynę do szycia „Sin- gera” sprzedam. Poznań, Wolsztyńska 4 m. 1. 28720g

Sprzedam ramę podwozia „Skoda” 101. Pesler, Swa- rzędz, ul. Kórnicka 61. 28730g

Samochód „Octavia” — terakota, w bardzo do- brym stanie — sprzedam. Katowice, Mikołowska nr 21 m 1. K1075

Lokale

Kupię wyłączone mieszk- anie, blisko tramwaju, wgl. zamienię mieszka- nie pokój z kuchnią na samodzielne 2 pokoje. Szczegółowe oferty Biu- ro Ogłoszeń, Grunwaldz- ka 19 dla 28672g.

Samotny poszukuje poko- ju sublokatorskiego. Of- ery Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 28673g.

Zamienię kawalerkę kom- fort (Rycerska) na 2 po- pokoje, kuchnia, nowe bu- downictwo. Grunwald- Jeżyce. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28678g.

Nieruchomości

Okazjnie do sprzedania: dom w rodzaju willi luku- susowej, budowy wolno stojącej, 450.000 zł; dom wolno stojący w centrum miasta, cały wolny, 300.000 zł; dom, 1 ha sadu wraz z rolą na ogrodnicwo, 275.000 zł; dom na 2 ro- dziny, nowy 150.000 zł; do- mek 3 pokoje, 100.000 zł, poleca: Adamski, Poznań, Mateckiego 21 m. 9. 29135g

Sprzedam willę z ogo- dem, Śmigiel, Północna 4 (trzy pokoje, kuchnia wolna). Zgłoszenia: Ju- trosin, Mickiewicza 2. 3426p

Oddam zaraz w dzierż- wę gospodarstwo w Wie- rzeli. Informacji udziela: Ignacy Ratajczak, Wygo- da, poczta, stacja kolejo- wa Buk, pow. Nowy To- myśl. 3091p

Lekarskie

Dr Paszkowski, specjali- sta chorób skórnych, we- nerycznych, Poznań, Ma- tejski 51, godz. przyjęcie od 7—8,30, 12—14, 19—20. 28823g

Zguby

Pana, który dnia 15. II. godz. 17,15 w „Pół czar- nej” podniósł moją o- brączkę, bardzo proszę o zwrot za wynagrodzeniem jedyną pamiętką. Szal- kowska, Mateckiego 14 m. 5. 29174g

Znaleziono 15. II. br. w kinie „Czternastka” zega- rek na rękę. Odebrać można ul. Marcelesińska 43 m. 1, dzwonić 2 razy. 29157g

Przetargi

SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMICZNO-DROGISTOW- SKA W POZNANIU, UL. GŁÓWNA 14 — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne DO SKŁADANIA PISEMNYCH OFERT na sukcesywną dostawę do końca 1963 r., z surowca własnego:

- 1) 900.000 SZT. BUTELEK APTECZNYCH, WZGL. FORMOWYCH, o zawart. 100 g; KARTONÓW ZBIORCZYCH - SKŁA- DANYCH Z TEKSTURY PANCER- NEJ, z przegródkami na 300 szt. bu- telek 1/4 ltr. monopol. Rozmiar ok. 36 x 30 x 25 cm;
- 2) 12.000 SZT. KARTONIKÓW SUR. — SKŁADA- NYCH Z 2-KOLOROWYM NADRUKIEM, Rozmiar 6 x 5 x 13 cm;
- 3) 500.000 SZT. RULONÓW, WZGL. KARTONIKÓW 4-KATNYCH Z 1-KOLOROWYM NADRUKIEM, DO PASTY ADHEZYJNEJ. Rozmiar 6 x 6 cm, wgl. 6 x 6 x 23 cm;
- 4) 300.000 SZT. TOREBEK PŁASKICH Z 3-KOLORO- WYM NADRUKIEM, Rozmiar 10 x 12 cm do wyrobów syplik;
- 5) 200.000 SZT. TOREBEK Z DNEM KRZYŻOWYM, 3-KOLOROWYM NADRUKIEM, Roz- miar dna 4 x 8,5 cm, wysokość 17 cm;
- 6) 300.000 SZT. ETYKIET Z 3-KOLOROWYM NA- DRUKIEM, Rozmiar 6 x 9 cm w dwóch wersjach, łącznie z opracowa- niem graficznym.

Wzory powyższych opakowań są do wglądu w biurach Spółdzielni.

OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ w załączonych kopertach z zaznaczeniem „Przetarg” w siedzibie Spółdzielni na dwa dni przed terminem otwarcia ofert, tj. DO DNIA 26. II. 1963 R.

KOMISYJNE OTWARCIE OFERT NASTĄPI DNIA 28. II. 1963 R. O GODZ. 10.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wy- boru oferenta, lub ewentualne unieważnienie prze- targu w całości lub w części, bez podania przyczyn. K1218

STACJA NAUKOWO-BADAWCZA PZL W CZEM- PINIU, POW. KOŚCIAN, UL. NOWA 4, OGŁASZA PRZETARG NA ZAKUP MASZYNY Z SILNIKIEM ELEKTRYCZNYM DO MIELENIA MIĘSA I KOŚCI (wilkosciarka). Oferty pisemne wraz z opisem tech- nicznym prosimy składać do 2. III. 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 5. III. 1963 r., o godzinie 10 w sie- dzibie Stacji. Zastrzegamy sobie prawo wyboru ofe- renta jak również unieważnienia przetargu bez po- dania przyczyny. 28919g

Komunikaty

KOMUNIKAT

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA, URBANISTYKI I AR- CHITEKTURY — PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. POZNANIA PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE W DNIACH OD 18. II. DO 5. III. 1963 R., WYŁO- ŻONY BĘDZIE DO WGLĄDU PUBLICZNEGO W GMACHU PALACU KULTURY, PRZY ULICY CZERWONEJ ARMII 80/82, POKÓJ 213a, W GODZI- NACH OD 10—12 NOWY PROJEKT SZCZEGÓŁO- WEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA TERENÓW OBJĘTYCH BUDOWNICTWEM MIESZKANIOWYM, położonych w dzielnicy Grunwald między ulicami: Jugosłowiańska, Gwiaździsta, Ściegiennego. Pod- chorążych, a granicą działek łączącą ul. Junacką z ul. Jugosłowiańską, przebiegającą wzdłuż działek przy ul. Junackiej nr 30 i 32 oraz ul. Jugosłowiań- skiej nr 71 i 73.

Osobom zainteresowanym służy prawo wglądu do wyłożonego planu i zgłaszania zastrzeżeń i wnio- sków w terminie określonym wyżej do Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury — Pre- zydiu Rady Narodowej m. Poznania. K1224

Antonina Kortus

Z DOMU SPYCHAŁA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 13,45 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążeni w smutku

MAŻ, CÓRKI, SYN, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA

Poznań, ulica Klin 1, Warszawa. K1289

Dnia 16 lutego 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra- mentami św., mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, zięć, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59, sp.

Leon Michałowski

MISTRZ RZEŹNICKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 13,15 z kaplicy cmen- tarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Długa 4. 29173g

Dnia 17 lutego 1963 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany, najlepszy ojciec, teść i dziadek, lat 75, sp.

Antoni Kaczmarek

EMERYT KOLEJOWY

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o go- dzinie 10,15 na cmentarzu na Junikowie.

O tym zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ I WNUKI

Poznań, Brighton.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 29187g

Dnia 17 lutego 1963 r. zmarł po krótkiej chorobie w pełnym rozkwicie sił twórczych

doc. dr Bolesław Wiewióra

sekretarz naukowy Instytutu Zachodniego, docent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, członek Rady Naukowej Instytutu Zachodniego, członek Kom- isji Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, współredaktor „Polish Western Affairs”, członek Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Zachodniego”, laureat nagrody naukowej m. Poznania, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym traci nauka polską wybitnie utalentowanego specjalistę w dziedzinie prawa międzynarodowego oraz w problematyce stosunków polsko-niemieckich, a Instytut Zachodni szczególnie zasłużonego, roz- umnego doradcę, szczerze oddanego przyjaciela i zanego kolegę o wiel- kich zaletach charakteru.

KURATORIUM DYREKCJA POP WSPÓŁPRACOWNICY

INSTYTUTU ZACHODNIEGO

29158g

Dnia 17 lutego 1963 r. zmarł

Bolesław Wiewióra

DOKTOR PRAW

docent prawa międzynarodowego publicznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Sekretarz Naukowy i członek Instytutu Za- chodniego w Poznaniu, członek nadzwyczajny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek kolegiów redakcyjnych czasopism naukowych, członek polskich i obcych stowarzyszeń prawniczych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym Uniwersytet traci nauczyciela oddanego pracy dydaktycznej i mającego w niej piękne wyniki, badacza o dużym, nieprzeciętnym i ważnym dorobku naukowym oraz przyjaciela i wzorowego wychowawcę młodzieży akademickiej.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godzinie 11 z westibulu auli UAM. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godzinie 13,45 na cmentarzu na Junikowie.

O powyższym z żalem zawiadamiają

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU PRAWA

REKTOR I SENAT

KOMITET UCZELNIANY PZPR

UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu K1298

LUTY 19 wtorek	Imieniny Konrada, Marcelo Słońce: 7.07-17.10
----------------------	--

TEATRY I KINA:
W WOJEWÓDZTWIE
— NIECZYNNE.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Międzynarodowe aktualności gospodarcze; 9 — Dla klasy X; 9.30 — Melodie rozrywki; 9.40 — Dla przedszkoli; 11 — „Skapani w ogniu” fragment powieści Wojciecha Żukrowskiego; 11.20 — Z cyklu: „Wieża i śpiewa”; 11.40 — Mel. Wiedeńskie; 12.15 — Rok kwadrans; 12.45 — Na swojską nutę; 13 — Dla dzieci; 13.30 — Gra Orkiestra Los Baxter; 14.15 — Radiostacja harcerska; 14.30 — Z twórczości Ludwika Spohra; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.30 — Zagadki muzyczne; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 Program młodzieżowy „Ja i praca”; 17.05 — Fel. ekon.; 17.15 — Koncert rozrywkowy; 18 — Tyg. fel. Red. Społ.; 18.10 Rep. literacki; 18.30 — Kurs nauki j. ros.; 19.05 — Koncert żywych; 20.26 — Sport; 20.30 — Teatr Młodych; 21.30 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tan.

POZNAN II: 9.20 — Muzyka; 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10 — „Jarmark cudów” nr 45; 11 — Koncert; 12.50 — My i nasze dzieci; 13 — Koncert solistów; 13.25 — „Najdalsza droga” — odc. opow. Marii Dąbrowskiej; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Gra zespołu „Albatros”; 15.30 Dla dzieci; 16.25 — Fel. Koguta; 16.35 — Orkiestra i solisci Radia NRd; 17.12 — Aud. społeczna; 17.25 — Laureaci Konkursów Skrzypcowych im. H. Wieniawskiego; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Kalendarz kulturalny; 20 — Komentarz aktualny; 20.40 — „Rok 10000” — nowela dźwiękowa Czesława Chruszczyńskiego; 21.27 — Sport; 21.40 — Audycja Pol. Wyd. Muz.; 22 — Uniwersytet radiowy; 22.15 — Kwadrans piosenek; 22.55 — Muzyka.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19 21, 23.50.

Telewizja

19.25 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi” — (lok.); 19.30 — Film dla dzieci: „Klub Myszy Miki” — (W-wa); 19.40 — „Nauka Tańca Towarzystwa” — (Kraków); 19.55 — „Dobranoc” — (W-wa); 20 — Dzieńnik TV — (W-wa); 20.25 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej — (Warszawa); 20.50 — Reportaż „Po trzytęstu miesiącach” — (W-wa); 21.15 — „Spokojne wody” — film fab., prod. ang. — (lok.).

SPADKI tygodnia

W Obornikach Maria Skwarek przechodząc przez tor została przejechana przez pociąg i poniosła śmierć na miejscu.

W Gostyniu rowerzysta Stanisław Gutry wjechał na wóz konny i doznał ciężkich obrażeń, które spowodowały zgon.

Na strzeżonym przejeździe kolejowym w Kraszkówku pow. Koło pociąg pędzący wjechał na wóz konny. Pojazd został doszczętnie rozbity a woźnica — Michał Drobkowski doznał ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Współzawodniczą o zaszczytny tytuł

W Kaliskim Przedsiębiorstwie Budowlanym 15 brygad współzawodniczy o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. W Wytówni Sprzętu Komunikacyjnego ubiega się o to zaszczytne miano 7 brygad młodzieżowych. We współzawodnictwie długofalowym bierze udział 70 brygad produkcyjnych ZMS. Brygady te dały za rok 1962 dodatkową produkcję wartości 3,5 mln. zł. (t)

Piła w 18 rocznicę wyzwolenia

W związku z obchodami 18 rocznicy wyzwolenia Piły, odbyła się tam sesja Miejskiej Rady Narodowej, poświęcona zagadnieniom czynów społecznych w mieście. W roku bieżącym przewiduje się dotację na te cele w wysokości półtora miliona zł. W ramach czynów rozpoczęcie się budowę „harcówki” przy ul. Krynicznej, ukończy się budowę nowych magistral wodnej i kanalizacyjnej. Ponadto powstaną plac zabaw i boisko na „Staszówce” oraz przy ul. Okrzei i Bucza.

Na uroczystościach rocznicowych, honorowym gościem miasta Piły był wicekonsul ZSRR w Poznaniu, I. A. Pogodin oraz delegacja Armii Radzieckiej z mjr. Susiopolarowym na czele. Goście zwiedzili miasto, m. in. Fabrykę Zarówek „Lumen”. (kc)

Przykład Ostrowa

Spotkanie producentów z eksporterami

Komitet Powiatowy PZPR w Ostrowie dał się ostatnio poznać jako autor wielu pożytecznych inicjatyw. Szczególnie cenna wydaje się ostatnia z nich. 12 lutego w Ostrowie odbył się mały zjazd krajowy przedstawicieli central handlu zagranicznego z udziałem dyrektorów miejscowych zakładów przemysłowych i przedstawicieli Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy. Chodzi o to, aby wspólnie zbadać możliwości eksportowe powiatu ostrowskiego i zastanowić się, czy mogą one być zwiększone. Przez całą naradę przewijało się zdanie: „My się przecież nie znamy”. Nie znamy swych rezerw lub trudności, nie znamy potrzeb i kłopotów.

Przedstawiciele zakładów pracy zalili się, że często sami szukają u siebie możliwości prowadzenia produkcji eksportowej, nie wiedząc, czy znajduje ona zbyt. Brak jest niemal zupełnie kontrahentów „na roboczo” z Centralami Handlu Zagranicznego, które nie inspirowały, nie wskazywały kierunku pracy. Fabryki z reguły nie wiedzą, co z zakresu ich produkcji może zainteresować kontrahentów zagranicznych. Po prostu brak informacji. Brak współpracy doprowadza do tego, że często przedsięwzięcia nie wie czy, kiedy, co i ile produkować będzie na eksport. Centrale Handlu Zagranicznego z reguły donoszą o tym w ostatniej chwili, dając krótki termin wykonania.

Kilka przykładów z eksportowej „lączki”. Kolejowe Zakłady Nawierzchniowe posiadają blachę z roku 1962, która umożliwia produkcję 2 tys. ton elementów do zbiorników, jakie w ubr. eksportowano do Szwecji i Finlandii. W planie nie ujęto tej produkcji, bo nie wiadomo, czy są potrzebne. ZNTK mogą produkować podzespoły wagonowe (konkretnie: obreże wagonowe) dla Iraku. Przedsiębiorstwo przygotowało się do produkcji, zawiadomiło o tym „Centrozap”, który mimo monitorów... milczy. Efekt? Zero w planie. Eksport ziemniaków można zwiększyć z 2,5 tys. ton do 4 tys. ton, ale tu znowu na przeszkodzie stoi brak blisko położonego laboratorium.

Potrzeba inicjatywy z „zapłonem”

Budująca się fabryka płyt pilśniowych i Czarnkowskie Zakłady Przemysłu Terenowego potrzebują wykwalifikowanych kadr.

Istniejąca już od kilku lat Zasadnicza Szkoła Zawodowa (typu międzyzakładowego), pomieszczenie znalazła w lokalu... Powiatowego Domu Kultury i w świetlicach Strazy Pożarnej.

Trudne warunki nauczania oraz potrzeby kadrowe zakładów pracy, skłoniły władze powiatowe do szukania rozwiązania tego problemu własnymi środkami. Postanowiono więc w czynnie społeczną, przy pomocy zakładów pracy, podjąć budowę pawilonu szkolnego ZSZ. W jaki sposób? Mianowicie 340 uczniów przepracuje 1600 roboczogodzin na budowie. Drzwi i okna będą „dziełem” Cechu Rzemiosł Różnych. Przewodniczący PKPG — Hieronim Walkowiak opracował już kosztorys, architekt powiatowy — Niedziółko „zabrał” się już do dokumentacji (obaj bezpłatnie). Dzięki urzędniom PGZS wyprodukowane zostaną systemem gospodarczym pustaki. Żywe zainteresowanie budową okazuje Prezydium PRN, które powołało już Społeczny Komitet budowy pawilonu.

Pomieszczenia na 4 izby szkolne, kancelarie wraz z szatnią, pokój nauczycielski. Już w ub. roku z nadwyżki budżetowej zakupiono wyposażenie dla klas. Ukończenie budowy pawilonu przewiduje się na sierpień br. (jn)

mogącego wydać tym ziemniakom świadectwa eksportowe. W tym wypadku — podobno i kompetentna Centrala Handlu Zagranicznego nie jest w stanie pomóc. W każdym razie jej przedstawiciel prosił o pomoc w tej sprawie... Komitet Powiatowy PZPR w Ostrowie.

Cóż na to zainteresowane Centrale Handlu Zagranicznego? Ich przedstawiciele twierdzą, że przedsiębiorstwa nie są w wielu przypadkach przygotowane do produkcji ekspor-

towej, także i pod względem dokumentacji. Narzekają na słabą aktywność w kierunku przygotowania towarów na eksport, na niedostateczne informowanie o swych możliwościach. Varimex np. jest zainteresowany produkcją Zakładu Automatyki Przemysłowej, ale nie wie, co zakład ten może oferować.

Tyle uwag spisanych na gorąco w trakcie ostrowskiej narady. Wniosek z nich nasuwa się jeden: dewizy nie leżą może na ulicy, ale tkwią w możliwościach produkcyjnych zakładów. Czekają, aż je ktoś spostrzeże i potrafi wydobyć. I jeszcze jedno — w Ostrowie nie stronią od produkcji eksportowej, nie boją się jej. Odwrotnie — proszą o zamówienie. Po to zwolano naradę.

Warto i trzeba, aby w ślady Ostrowa poszły inne miasta.

ROMAN JASTRZĘBSKI

Komu... rzeźnię?

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Gospodarki Komunalnej Wojewódzkiej Rady Narodowej omawiano m. in. sprawę rzeźni komunalnych. Jak wynika z informacji Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej, w Wielkopolsce czynnych jest obecnie 27 rzeźni, prowadzonych przez przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej bądź bezpośrednio przez prezydium rad narodowych. Owe rzeźnie komunalne są wyłącznie zakładami usługowymi. Oprócz nich pracują w województwie rzeźnie typu przemysłowego, będące w gestii przemysłu mięsnego. Są to przede wszystkim duże zakłady, odgrywające główną rolę w zaopatrzeniu ludności w mięso.

Omawiane tu rzeźnie komunalne są zakładami mniejszymi o charakterze usługowym, nie mającymi własnych ekip ubojowych. Często cała załoga składa się tam z jednego pracownika. Z tego typu zakładów korzystają najczęściej mieszkańcy wsi (w ramach uboju gospodarczego i domowego) oraz Powszechne Spółdzielnie Spożywców i Gminne Spółdzielnie, które na prawach zlecenia, własnymi ekipami, dokonują tam uboju przemysłowego.

I tu zaczyna się problem, dość szczegółowo dyskutowany przez członków Komisji. Okazuje się bowiem, że w ubiegłym roku nie ubój gospodarczy (działalność usługowa wobec ludności) lecz ubój przemysłowy PSS-ów i GS-ów dominował w rzeźniach komunalnych (75 proc.). To znaczy, że PSS i GS-y za niewielkimi opłatami wykorzystują wspomniane zakłady i ich urządzenia (chłodnię) dla własnych potrzeb, nie martwiąc się o ich utrzymanie. A tymczasem ślan wielu obiektów wymaga poważnych sum na remonty, nie mówiąc już o rozbudowie. Tylko w ubiegłym roku wydano na ten cel w województwie 1.084 tys. zł. Jest to poważny wydatek dla mających przeważnie skromny budżet przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i prezydium rad narodowych. Mówiąc lapidarnie, resort gospodarki komunalnej płaci, a PSS-y i GS-y korzystają...

W tej sytuacji poważnym obciążeniem budżetu rad narodowych byłoby przekazanie rzeźni komunalnych właśnie PSS-om czy GS-om. Takiego zdania jest większość członków Ko-



ZAKOŃCZYŁA KAMPANIĘ

KALISZ. Cukrownia w Zbiersku pow. Kalisz zakończyła kampanię cukrowniczą, wykonując plan w 92 procentach. Kontrakcja butlaków cukrowych w powiecie kaliskim wzrosła w ubiegłym roku kilkanaście procent. (t)

FILATELISTYKA — „HOBBY” SZAMOTULAN

SZAMOTULY. Zbieranie znaczków to jeden z ciekawych „koniów” mieszkańców Szamotul. Pierwszych „hobbystów” znaczka pocztowego można było policzyć na palcach jednej ręki. Dziś jest ich około 200, w tym wiele młodzieży w sekcjach szkół podstawowych. (mr)

misji GK WRN, co znalazło zresztą wyraz we wniosku do władz centralnych. Wydaje się, że wspomniane wyżej przedsiębiorstwa handlowe, dysponujące własnymi ekipami ubojowymi (nie ma ich obecnie w rzeźniach komunalnych) i mające odpowiednie środki finansowe mogłyby także rozwinąć na szerszą skalę działalność usługową dla ludności. (mi)

Od 20 bm. opera w Kaliszu

Dyrekcja Państwowej Opery Objazdowej w Warszawie zawiadomiła nas, że z uwagi na trudne warunki atmosferyczne przesunięto terminy przedstawień w Kaliszu. Odbędzie się one w dniach: 20, 21, 23, 24, 26, 27 bm. („Cyganeria”) i 22, 25 bm. („Andrzej z Chełmna”). Przedstawienia odbędą się w Kaliskim Teatrze. (mi)



W Osowej Górze jak pod Giewontem

O TYTUŁ NAJLEPSZEGO NARCZARZA WIELKOPOLSKI

Niedzielny bieg zjazdowy i slalom zgrupował nadspodziewanie wiele widzów. Niestety, nie wszyscy wytrwali w oczekiwaniu na rozpoczęcie imprezy, opóźnionej o przeszło godzinę. To był bodaj jedyny mankament. Do konkurencji stanęło około 70 narciarzy. Obie wspomniane konkurencje, w których startowali kobiety i mężczyźni, były ciekawe.

Po zawodach prowadzenie w konkurencji mężczyzn o tytuł najlepszego narciarza naszego regionu objął Piotr Prus przed Jerzym Sienkiewiczem 51 s. W zespole kobiet wygrała Jadwiga Koprowiak uzyskując czas 34 sek. przed Anną Prus-Konieczną 37 s. i Anną Pasich 43 s. Dalszy ciąg mistrzostw, które zadecydują o zaszczytnym tytule, odbędzie się 24 bm. w Gołębiniu.

18. BRAMEK NA LODOWISKU W SZAMOTULACH

Po raz pierwszy gród Halszki ogładał spotkanie hokejowe. Na taflę KS Sparta zmierzwiły się zespoły — reprezentacji Szamotul i Ogniska TKKF Poznań Jeżyce. Zdecydowanie górowali goście, bijąc słabo jeszcze obeznanych z hokejowym fasztem szamotulan 15:3. W wyścigach na lodzie w punktacji ogólnej, zwycięstwo odniósł zespół gospodarzy w stosunku 33:30. W konkurencji kuliaków pierwsze miejsce przyznano ekipie PGR z Pniew.

Ciepła wyrównała rekord świata

W kolejnym starcie w USA nasza najlepsza biegaczka — Teresa Ciepla wyrównała nieoficjalny halowy rekord świata w biegu na 70 y ppi. Podczas mityngu w Louis ville uzyskała na tym dystansie czas 9,2. Wynik ten Ciepla osiągnęła w eliminacjach. W biegu finałowym spóźniła się na starcie i niespodziewanie przegrała z młodszą Amerykanką Janelle Smith, która uzyskała czas 9,4. Na tych samych zawodach padły dwa halowe rekordy świata. Earl Young przebiegł 500 y w 55,3, a Bob Hayes uzyskał na dystansie 70 y wynik 6,9. (PAP)

Nowoczesny szpital dla Konina

Okręg koniński należy do powiatów Wielkopolski, które właściwie nie posiadały obiektu szpitalnego z prawdziwego zdarzenia. Koło, Turek, czy Konin pozbawione były szpitali. Chorych wozić trzeba było na poważniejsze operacje do Kalisza, a nawet do Poznania. Nic więc dziwnego, że wysiłek władz wojewódzkich jak i powiatowych, poszedł właśnie w kierunku poprawy tej sytuacji. Efekty są już widoczne. W tej chwili posiada już szpital Koło, a w III kwartale otwarty zostanie taki obiekt w Turku. Ten ostatni jest pierwszym w województwie poznańskim całkowicie nowoczesnym szpitalem.

Nieco dłużej będą musieli czekać mieszkańcy Konina i powiatu. W przyszłym roku rozpocznie się budowa jednego z największych w kraju nowoczesnego szpitala na 650 łóżek. Ten wspaniały obiekt zastąpi dotychczasowy szpitalik mieszczący się w budynkach dawnej gorzelnii. Całkowity koszt budowy wyniesie 120 mln zł. Całość zaś tej sumy przekazana będzie z budżetu centralnego. Centralnym punktem szpitala konińskiego będzie budynek główny na 500 łóżek. Pomieszczenia takie oddziały jak: chirurgię, internę, dziecięcą i inne. W pewnej odległości od budynku głównego zbudowany zostanie pawilon dla zakaźnych chorych, na 50 łóżek, a oddział gruźliczy (na około 100 łóżek), umieszczony zostanie w budynku starego szpitala, po jego gruntownej modernizacji i przebudowie. Plany konińskiego obiektu przewidują również powstanie trzech wielkich 5-piętrowych bloków mieszkalnych dla personelu. Ta sprawa jest niezwykle ważna, gdyż cały obiekt potrzebować będzie dużo lekarzy i pielęgniarek, którym zapewnić będzie trzeba warunki mieszkaniowe.

Sytuacja z obsługą szpitalną (pielęgniarki i salowe) nie jest w naszym województwie najlepsza. Postanowiono więc tak

że zbudować szkołę pielęgniarstwa z internatem. Ma ona stanowić bazę szkoleniową dla okręgu konińskiego i dostarczać fachowych sił pielęgniarskich zarówno dla szpitala jak i lecznictwa otwartego. Poza tym na 8-hektarowym terenie przyszpitalnym powstaną budynki gospodarcze (kuchnia, pralnia, garaże itp.).

W styczniu tego roku Ministerstwo Zdrowia zatwierdziło projekt wstępnego budowy tak, że chyba nic nie stanie na przeszkodzie, aby w roku 1964 rozpocząć budowę. Trwać ona będzie około 5 lat.

MACIEJ STABROWSKI

Krotoszyn w trudnych dniach

Ciężka zima sprawiła niemało kłopotów mieszkańcom powiatu krotoszyńskiego. Trzeba jednak podkreślić obywatelską postawę załóg spółdzielni produkcyjnych Czarnysad, Obrastara, Kuklinów, Rozdrażew, które dokonały przetarcia zasypanych tras komunikacyjnych, dając dobry przykład ludności innych miejscowości.

Obecnie zakłady pracy i instytucje pomagają w odśnieżaniu ulic Krotoszyna, dając ludzi oraz samochody ciężarowe do zwózki śniegu z ulic.

Niestety o ile chodzi o bezpieczeństwo dla pieszych, to nie wszystko jest w porządku. Niektóre chodniki są śliskie i oblodzone.

Największą bolączką był brak węgla, jednak sytuacja ta poprawia się.

Mimo tak ciężkiej zimy i zatarasowanych dróg zaopatrzenie ludności było na ogół dobre.

Ostatnio Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wydało odezwe do ludności powiatu o pomoc w odśnieżaniu dróg celem usprawnienia komunikacji drogowej i kolejowej. (fk)

Sukces Grunwaldu

Zawodnicy poznańskiego Grunwaldu, jedyne przedstawiciele naszego miasta w ekstraklasie 7-osobowej piłki ręcznej sprawili swym sympatykom ogromną niespodziankę, zwyciężając w piątek i w niedzielę dwa czołowe zespoły I ligi Spartę i AZS Katowice. Dzięki tym zwycięstwom poznańscy odnieśli od siebie widmo spadku.

A oto rezultaty ostatniej kolejki spotkań:

Śląsk — AKS Chorzów	38:18
Gwardia Op. — Iskra Siem.	17:13
Grunwald — Sparta	20:16
Warszawianka — AZS	14:18
Spójnia Gd. — Zwierzyniecki	23:12
Wybrzeże — Pogoń Zab.	30:23
Gwardia Op. — AKS	25:23
Grunwald — AZS	18:13
Warszawianka — Sparta	17:16
Wybrzeże — Zwierzyniecki	24:15
Spójnia — Pogoń Zab.	18:16

Tylko jedno zwycięstwo

Kolejna runda spotkań o mistrzostwo ekstraklasy koszykarzy nie przyniosła w zasadzie większych niespodzianek. Warszawska Legia wygrała się być najbliższy tytułu mistrza Polski.

Najbardziej zaciętym meczem niedzieli było spotkanie akademików z Warszawy i Torunia zakończone zwycięstwem AZS AWF 89:87 dopiero po dwóch dogrywkach. Duże znaczenie miał również mecz Sparta N. H. z Gwardią Wrocław. Porażka wrocławian spowodowała, że oni najprawdopodobniej będą towarzyszyć AZS-owi Gdańsk w spadku do ligi ośrodkowej. Koszykarze poznańskiego Lecha zajmują w dalszym ciągu 16 pozycję, mając dwa mecze mniej niż pozostałe drużyny.

Ostatnia niedziela nie była zbyt szczęśliwa dla naszych zespołów grających w I lidze kobiet. Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie warszawskiej Polonii z pogromczynią AZS AWF — zespołem Lecha Poznań zakończyło się niespodziewanie łatwym zwycięstwem Polonii 64:50. Również Olimpia przegrała w Łodzi z tamtejszym ŁKS 45:54. W tabeli prowadzi obecnie Wisła przed AZS AWF. Lech jest piąty, a Olimpia siódma.

Koszykarze poznańskiej ligi Ośrodkowej po dłuższej przerwie wznowili walkę o mistrzowskie punkty.

AZS P-n — AZS Wr. 78:51; Olimpia P-n — Ostrovia 77:71; Olimpia P-n — AZS Wr. 57:58; AZS P-n — Ostrovia 69:41; Górnik Wałb. — Pogoń Pr. 6:62; Śląsk Wałb. — Pogoń Pr. 64:49.

TABELA

1. Warta P-n 14 25 913:810

Mistrzowskie tytuły tenisistów

Pełnym powodzeniem zakończył się występ tenisistów Warty w Stalowej Woli na mistrzostwach halowych Polski. Gosiorek zrealizował bilans 10 zwycięstw i 1 porażkę w turnieju poznańskim. W finale pokonał mistrza z 1962 r. — Orlikowskiego, a w grze podwójnej Gosiorek wraz z Piątkiem łatwo uporał się z parą Orlikowski — Nowicki, zwyciężając ją w trzech setach.

Toto-Lotek

Gimnastyka — 8, hokej na trawie — 10, jazda figurą na lodzie — 11, jeździectwo — 13, skok wzwyż — 33, szymbownictwo — 41 (dysk. dod. — skoki narciarskie — 31).

„Koziołki”

6 — 13 — 20 — 24 — 31, dod. 17.